Nr. 114 (3309) Warszawa, WTOREK 24 Kwietnia 1928 r. ROK XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PAMIĘTAJCIE O ŚWIĘCIE MAJOWEM!

PODOBIEŃSTWA I RÓŻNICE

Pobieżny nawet przegląd poważniejszej prasy obozu „jedynkowego" wystarcza, by stwierdzić raz jeszcze całą nienaturalną sztuczność tej kombinacji politycznej, jaką był i jest „*Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem*". W pierwotnej nieco umysłowości p. posła *Sanojcy* hasło „wspólnego frontu" z ks. *Sapiehą* nabiera barw jakiegoś „objawienia". Ale twórcy *ideologji* odłamów poszczególnych raz poraz przynoszą świadectwo prawdzie niewątpliwej, że odbudowywanie w roku pańskim 1928 czegoś w rodzaju Ligi Narodowej z lat dziewięćdziesiątych stulecia ubiegłego należy do rzeczy niewykonalnych.

„*Przełom*"—organ urzędowy Związku Naprawy Rzeczypospolitej — żąda w zeszycie ostatnim z dn. 22 kwietnia nie tylko „utrzymania", ale wręcz „pogłębienia i rozszerzenia" demokracji w Polsce. Nie wspomina już nawet ani słówkiem o poprzednich swoich pomysłach co do „systemu prezydencjalnego".

Niechże przywódcy Związku zaproponują „*Słowu*" wileńskiemu *to* sformułowanie programu „jedynki". Pp. *Sapieha* i *Mackiewicz* reprezentują wszakże dążność do możliwie szybkiej i radykalnej *likwidacji* ustroju demokratycznego we wszelkich jego formach.

„*Słowo Polskie*", przemawiające imieniem „Zespołu stu" lwowskiego, pragnęłoby skierować rozwój Państwa Polskiego na drogi wyraznego *faszyzmu* z jaskrawo nacjonalistyczną chorągwią; „*Epoka*" — wydawnictwo Partji Pracy — zaprotestowała; „*Dzień Polski*" surowo skarcił „*Epokę*", bo tęskni do porozumienia z „*Zespołem*".

Artykuły p. Romana *Dmowskiego* w „*Gazecie Warszawskiej Porannej*" doczekały się dyskretnej pochwały „*Czasu*", a „*Głos Prawdy*" uważa w dalszym ciągu narodową demokrację za głównego wroga Rządu.

Uważny i cierpliwy czytelnik dziennników, tygodników, miesięczników ułoży mnóstwo innych jeszcze „mozaikowatych" zestawień tego typu. Dowodzą one jednej prostej rzeczy: *wszyscy ci ludzie nie tylko myślą inaczej, ale dążą do zupełnie odmiennych, zupełnie sprzecznych ze sobą celów*. Co ich „trzyma w kupie"? Jedynie i wyłącznie osoba marszałka *Piłsudskiego*, „tajemniczość" jego zamiarów na dalszą przyszłość i organizacyjna — w treści faszystowska— zasada „hjerarchji", biernego posłuszeństwa wobec rozkazów, przychodzących zgóry.

Istnieje jednak głęboka różnica między pozycją konserwatywnego i reakcyjnego społecznie odłamu „jedynki" a pozycją grup, które ongiś hołdowały ideom radykalizmu albo liberalizmu.

Pierwszy, jak wskazywaliśmy wiele razy, *wie, czego chce*. Dzisiejszy system rządzenia daje mu same korzyści. Łączy go z nim *interes*, /nie sentyment tylko. Możnaby ująć jego stanowisko istotne w sposób następujący: „*im więcej się osłabi demokrację wogóle, a demokrację parlamentarną w szczególności, — tym lepiej; dalej? zobaczymy!*" Grupy drugiego typu trwają — w gruncie rzeczy — *bez busoli*. Dziś ufają bez zastrzeżeń, że *Piłsudski* za nie obmyśli i zrobi. A jutro?...

Sytuacja wygląda mniej - więcej tak: monarchiści, faszyści, konserwatyści „jedynki" marzą o skupieniu dokoła niej *całej* polskiej prawicy społecznej; jedni *wchłonęliby* chętnie narodowych demokratów — przypuśćmy bez p.p. *Dmowskiego* i *Trąmpczyńskiego* — inni zbudowaliby raczej „złoty most zgody" *ku* p.p. *Dmowskiemu* i *Trąmpczyńskiemu*. „Radykali" i „liberali" „jedynkowi" wiszą nadal w powietrzu „ponad" wielkimi prądami społecznymi; wsparci o wojewodów, o starostów, o biurokrację myślą, że w tym „aparacie" zamknęła się Polska.

Dlatego są tak beznadziejnie słabi w porównaniu ze zwolennikami ks. Janusza *Radziwiłła*. Są „ludźmi dnia wczorajszego"...

Głęboko sięgają *różnice* wewnętrzne w obozie „jedynki". Biją w oczy *podobieństwa* części „jedynki" i narodowej demokracji. I — pomimo wszelkie pozory — dwie istnieją w Polsce *siły społeczne*, których walka zadecyduje o losach kraju; *reakcja i demokracja z P. P. S. na czele; kapitalizm i feodalizm ziemiański z jednej, — Świat Pracy z drugiej strony.*

Mieczysław Niedziałkowski.

WYNIKI WYBOROW WE FRANCJI

W 424 OKRĘGACH PRZEPROWADZONE BĘDZIE POWTÓRNE GŁOSOWANIE

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). O godz. 5.45 ministerjum Spraw Wewnętrznych ogłosiło następujące rezultaty wyborów. Wybrani zostali: 76 republikanów, 41 republikanów lewicowych, 3 radykałów, 16 radykałów socjalistów, 4 republikanów socjalistów, *14 socjalistów zjednoczeniowych,* 7 konserwatystów; komuniści nie uzyskali żadnego mandatu. W 424 okręgach, gdzie żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości, przeprowadzone będzie powtórne głosowanie.

Większość wybranych stanowią zwolennicy polityki rządowej. Pośród deputowanych wybranych ponownie znajdują się tow. *Paul-Boncour*, przewodniczący izby tow. *Bouisson*, ministrowie Marin, Bokanowski i Leygues, b. ministrowie Thomson, Delbols, Dior, Laurent Eynac, Malvy, François Albert, Dariac, wiceprzewodniczący izby Bouyssou i ambasador francuski w Bernie Hennessy. B. minister Raynaldi przepadł w głosowaniu.

Minister Fallieres, przywódcy socjalistyczni tow. Blum i Renaudel, leaderzy komunistyczni Cachin, Doriot, Duclos, Berthon, Marty i Vaillant-Couturier, b. przewodniczący komisji odszkodowań Dubois, b. gubernator Algieru Violette, przywódca unionistów Franklin - Bouillon, b. ministrowie Durafour, Nogare, Bonnet i Loucheur, przewodniczący grupy radykalnej Cazals, b. gubernator Indochin Varenne, przewodniczący stronnictwa radykałów - socjalistów Daladier i wybitny deputowany Fernard Buisson są czołowymi kandydatami w okręgach, w których zarządzone będzie powtórne głosowanie.

Paryż, 23 kwietnia. (A. W). Ponownie zostali wybrani również ministrowie: Briand w Nantes, Herriot w Lyonie i Tardieu w Belfort. Udział wyborców wynosił około 80%.

JESZCZE JEDEN SOCJALISTA W ANGIELSKIM PARLAMENCIE

Londyn, 23 kwietnia. (PAT). Odbyły się dodatkowe wybory w Hanley (Staffordshire) z powodu śmierci delegata tego okręgu, do Izby Gmin. Hellids (Labour Party) otrzymał 15.136 głosów, konserwatysta Denville — 6.604 głosy, liberał Moakin 3.390 głosów.

CZY KOMUNISTYCZNA CZERWONA GWARDJA W NIEMCZECH ZOSTANIE ROZWIĄZANA

DZIŚ OBRADUJE W TEJ SPRAWIE KOMISJA REICHSTAGU

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). Na jutro zwołana została komisja Reichstagu dla obrony praw parlamentu. Komisja ma dyskutować nad sprawą zakazu, wydanego przez ministra Spraw Wewnętrznych von Keudela w kwestji rozwiązania komunistycznej czerwonej gwardji. Prasa lewicowa i demokratyczna zapowiada, że komisja uchwali prawdopodobnie na jutrzejszem posiedzeniu apel do ministra von Keudella, aby cofnął zakaz, przeciwko któremu wypowiedziały się wszystkie kraje Rzeszy niemieckiej, z wyjątkiem jedynie Bawarji i Wirtembergji. „Tägliche Rundschau", uznając zarządzenie min. Spraw Wewnętrznych za niefortunne, podkreśla jednak, że wzmiankowana komisja nie ma żadnych praw do uchwalenia jakiegoś votum nieufności, czy też apelu.

PROGRAM WYBORCZY NIEMIECKO-NARODOWYCH

Berlin, 23 kwietnia. (A. W). Partja nacjonalistyczna ogłosiła swój program wyborczy: „Celem naszej polityki dowodzą nacjonaliści — jest uwolnienie Niemiec od zależności zewnętrznej i wewnętrznej. Ponieważ Niemcy nie mogą istnieć i rozwijać się bez prowincyj wschodnich, **odrzucamy możliwość uznania obecnych niemożliwych granic wschodnich Rzeszy. Domagamy się przyłączenia Austrji do Niemiec;** spłaty reparacyjne muszą być na nowo określone i zmniejszone; kontrola finansowa i gospodarcza musi być zniesiona".

Odezwa mówi entuzjastycznie o wielkości i potędze Niemiec cesarskich i domaga się zmiany konstytucji w kierunku uniezależnienia Rządu od większości parlamentarnej, a odpowiedzialności gabinetu przed prezydentem.

ZNACZENIE WIZYTY LORDA BIRKENHEADA W BERLINIE

DYSPUTA W IZBIE GMIN

Londyn, 23 kwietnia. (A. W). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin liczni posłowie zapytywali, co oznaczać miała wizyta lorda Birkenheada w Berlinie. Premjer Baldwin odpowiedział, że wizyta ta miała charakter czysto prywatny. Na to Kennworthy zapytał, czy w charakterze prywatnym lord Birkenhead wyraził swoją zgodę na sojusz angielsko - francusko - niemiecki, wymierzony przeciw Rosji sowieckiej. W czasie przemówienia Kennworthy'ego z ław konserwatystów zawołano: „Dlaczegóż miałby się nie zgodzić na ten sojusz?" Premjer Baldwin odmówił odpowiedzi na to pytanie.

CIĄGŁE ARESZTOWANIA NA LITWIE

Kowno, 23 kwietnia. (A. W). Władze policyjne przeprowadziły w ciągu dnia wczorajszego nowe liczne rewizje i aresztowania wśród działaczy wszystkich organizacji opozycyjnych. Między innymi aresztowano kilkudziesięciu działaczy chrześcijańsko - demokratycznych oraz ludowych. Prasa rządowa zachowuje zupełne milczenie w sprawie ostatnich aresztowań.

Z. P. P. S.

Posiedzenie Prezydjum — dziś o godz. 11 rano w Sejmie.

Posiedzenie plenarne — dziś o godz. 12 w Sejmie. Prezes: Marek.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S.

odbędzie się we wtorek 24 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Przybyć winne Komitety Dzielnicowe w pełnym składzie, przybyć winni dalei mężowie zaufania z fabryk i warsztatów.

Wszelkie zebrania i posiedzenia komitetów we wtorek 24 b. m. odwołują się.

„ORGANIZOWANIE SIĘ" SEJMU

Dzisiaj ustalony zostanie ostatecznie skład osobisty różnych komisji sejmowych, jutro odbędą się pierwsze posiedzenia komisyjne dla utworzenia prezydjów. Jak wiadomo, posiedzenie prezesów klubów, zwołane przed paroma dniami przez marszałka **Daszyńskiego** określiło już, które kluby obejmują za pośrednictwem swoich członków przewodnictwo w komisjach.

Komisje rozpoczną odrazu prace nad dekretami p. Prezydenta. Dekrety i budżet zajmą zapewne czas Sejmowi aż do końca czerwca.

Rząd nie ujawnia, jak dotąd, inicjatywy ustawodawczej. Spodziewać się natomiast należy w szeregu spraw inicjatywy poselskiej. „Wielkie" projekty ustaw, dotyczące zasadniczych podstaw ustroju politycznego i gospodarczego Państwa, wymagają — z natury rzeczy — paru miesięcy co najmniej dla poważnego opracowa[illegible]a, w szczególności zagadnienie rewizji Konstytucji ma wejść na porządek dzienny dopiero podczas sesji jesiennej.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI

Ateny, 23 kwietnia. (PAT). Osoby przybyłe z Koryntu, gdzie nastąpiło silne trzęsienie ziemi, opowiadają, że ludność tamtejsza opuściła swe mieszkania przy pierwszych wstrząsach, około godziny 21-ej, dzięki czemu, w chwili najsilniejszego wstrząsu, który nastąpił w 45 minut później, znajdowała się w warunkach stosunkowo mniej niebezpiecznych.

Ogólna liczba osób, pozbawionych skutkiem katastrofy dachu nad głową, dochodzi do 16 tys., z czego 10 tys. przypada na Korynt. Możliwe jest, że liczba osób, które poniosły śmierć w katastrofie, jest mniejsza niż 20, jak poprzednio ogłaszano. Wśród ofiar trzęsienia ziemi panuje straszna nędza. Rozpoczęto akcję ratowniczą.

LOKAUTY W NIEMCZECH

W PRZEMYSLE DRZEWNYM

Berlin, 23 kwietnia. (A. W). Ostry zatarg o płacę w przemyśle drzewnym nie został zlikwidowany. Wobec tego pracodawcy postanowili zwolnić z dniem dzisiejszym wszystkich robotników zajętych w przedsiębiorstwach objętych konfliktem. Lokaut obejmie ogółem 12.000 osób. Prawdopodobnie robotnicy innych przedsiębiorstw, w odpowiedzi na lokaut, przyłączą się do strajku.

W PRZEMYŚLE METALOWYM

Hannower, 23 kwietnia. (A. W). Lokaut w przemyśle metalowym Hanoweru rozszerzył się tak, iż obecnie objął już przeszło 15.000 robotników.

ORZECZENIE ROZJEMCZE W SPRAWIE PŁAC W ZAGŁĘBIU RUHRY

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). Pertraktacje między pracodawcami i robotnikami w sprawie płac robotniczych w Zagł. Ruhry nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego Minister Pracy ogłosił trzecie z kolei orzeczenie rozjemcze dla kopalń Zagł. Ruhry. Wyrok przewiduje 8% podwyżki płac.

STRAJK DRUKARZY W GDANSKU

Gdańsk, 23 kwietnia. (PAT). Strajk pracowników przemysłu drukarskiego trwa w dalszym ciągu. Z wyjątkiem pisma socjalno - demokratycznego „Danziger Volkstimme" oraz „Baltische Presse", których drukarnie przyjęły warunki strajkujących, inne pisma nie wychodzą. Redakcje „Danziger Neueste Nachrichten", „Danziger Zeitung", „Danziger Allgemeine Zeitung" i „Danziger Landeszeitung" wydają pismo wspólne o bardzo skromnych rozmiarach.

O PRZEPROWADZENIE REWIZJI PLANU DAWESA

Amsterdam, 23 kwietnia. (A. W). Miejscowy dziennik „De Telegraf" publikuje artykuł senatora Jouvenela, w którym autor domaga się przeprowadzenia rewizji planu Davesa. Jouvenel twierdzi, iż dotychczasowy system spłat reparacyjnych nie daje Niemcom możności wywiązania się z nałożonych na nich zobowiązań. Dlatego też według Jouvenela należy przedewszystkiem ustalić sumę spłat reparacyjnych i obniżyć do granic możliwości świadczenia. Francja gotowa jest, pisze Jouvenel, zgodzić się na rewizję planu Dawesa, jednakże tak, aby niemieckie świadczenia reparacyjne pokryły w zupełności długi francuskie w Ameryce i koszta odbudowy spustoszonych wojną terenów. Zdaniem autora Francja powinna zgodzić się na świadczenia w towarze, coby znacznie ułatwiło Niemcom spłatę zobowiązań i przyczyniłoby się do podniesienia wywozu niemieckiego

ZBLIZKA I ZDALEKA

ELJEN MATTEOTTI!

Zdarzyło się, że w tym samym czasie, kiedy polski minister spraw zagranicznych bawił w Rzymie, wycieczka posłów faszystowskich wybrała się do — Budapesztu w odwiedziny do Horthy'ego i Bethlena. Wiele jest pięknych do oglądania rzeczy nad węgierską częścią Dunaju. Jest i parlament, w którym pomimo Bethlena siedzą jeszcze dotychczas — socjaliści.

Kiedy goście pana premjera Bethlena zjawili się w parlamencie, powitał ich sam premjer mową z trybuny parlamentarnej wygłoszoną. Zaledwie skończył i przebrzmiały oklaski większości parlamentarnej, powstali socjaliści z miejsc i powiedzieli stentorowym głosem swoje: Eljen! Powiedzieli mianowicie: Precz! Precz stąd mordercy Matteottiego. A zwróceni do kolegów, wołali: „wstydźcie się! witacie tu morderców, tylokrotnych morderców, wy, księża katoliccy, witacie morderców popolarów włoskich, wy literaci, wy konserwatyści wyciągacie dłoń ku tym wzniesionym w górę ramionom, z których krew ciecze, krew ofiar niewinnych teroru włoskiego!

Starano się zagłuszyć te wołania. Trzeba je było powtarzać coraz głośniej i po wiele razy. Aż Włosi zrozumieli, pomimo, że wołano w obcym dla nich zgoła języku węgierskim, i przerażeni wynieśli się z parlamentu.

Bethlen nie mógł przyjść do słowa i pewnie myślał, jak usunąć niepotrzebnych zgoła burzycieli „spokoju publicznego“.

Gazetom dano znać, aby o tej wizycie współwyznawców, a może i rewidentów Traktatu w Trianon — nie pisały. Z niejakiem opóźnieniem wiadomości te przedostały się jednak zagranicę. Nie omieszkały pisać o nich dzienniki niezależne. I my je notujemy na tem miejscu. Nawet w ujarzmionych przez Horthy'ch i Bethlenów Węgrzech, nawet w kraju „białego“, również, teroru madziarskiego znalazła się grupa polityków odważnych, która nie zapomniała w takiej chwili o Matteottim i Mussolinim. To też nikogo zdziwić nie powinno, że podróż polskiego ministra nie była witana na Zachodzie demokratycznym inaczej, jak tylko ze zdziwieniem niejako i co najwyżej z lodowatą obojętnością. Pomijając jej polityczne znaczenie, o którem zawcześnie jeszcze pisać dziś, gdy niektórzy wołają: Mussolini, Mussolini!, my wołać nie przestaniemy: Matteotti! Matteotti!

Żadna chemja nie wywabi tych zgłosek z czarnej koszuli kondotjera.

Henryk Bezmaski.

OPINJA

P. GUSTAWA ZIELIŃSKIEGO

Kiedy na jednej z konferencji przy podziale funduszów przeznaczonych na cele społeczne z dochodów Państwowej Loterji rozważano podanie Organ. Młodzieży T. U. R. o przyznanie jej z powyższego funduszu subsydjum, p. poseł Gustaw Zieliński (wówczas jeszcze naczelnik Wydziału Opieki Społecznej przy Kom Rządu na m. Warszawę) oświadczył, iż jest przeciwny udzielaniu subsydjum Org. Młodz. T. U. R., gdyż jest to „organizacja komunistyczna“.

Pragniemy zaznaczyć, że od naczelnika wydziału wymagać należy słusznej orjentacji przy ocenie oblicza ideowego poszczególnych organizacji.

Nie wiemy, czy Sejm zyska na obecności w nim p. G. **Zielińskiego.** Wydział Opieki Społecznej Kom. Rządu — zyska, zdaje się niewątpliwie, na jego ustąpieniu.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NAJWIĘKSZY CZYN W DZIEJACH LOTNICTWA.

Prasa amerykańska pisząc o locie Wilkinsa z Alaski do Szpicbergu, nazywa go największym czynem w dziejach lotnictwa. Sekretarz stanu Kellog, sekretarz wojny Davis i sekretarz marynarki Wilborn przesłali do Wilkinsa telegramy z powinszowaniami z okazji jego godnego podziwu czynu.

Komandor Byrd oświadczył, iż przedsięwzięcie Wilkinsa było o wiele większym czynem, niż jego własny lot do bieguna.

SZWAGIER JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Aresztowano w Luksemburgu znanego awanturnika, szwagra Wilhelma II, Zubkowa, u którego stwierdzono brak dowodów osobistych.

ECHA WYBUCHU MASZYNY PIEKIELNEJ W MEDJOLANIE.

Zmarły dalsze dwie osoby, które w czasie zamachu w dniu 12 b. m., odniosły rany.

PARLAMENT RZECZYPOSPOLITEJ

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU

ZAŁATWIENIE „KONFLIKTU“

Jak pisaliśmy w niedzielę, prezes Komisji Budżetowej p. **Byrka** złożył przewodnictwo z powodu uchwały większości Komisji, dotyczącej sposobu odbywania drugich i trzecich czytań budżetu.

Posiedzenie Komisji otworzył tedy z urzędu marszałek **Daszyński,** podkreślając, że różnica zdań jest ściśle rzeczowa, nie ma nic wspólnego z polityką i radząc znalezienie wyjścia, któreby umożliwiło harmonijną współpracę Komisji i jej prezesa.

Przedstawiciele klubów, które głosowały za wnioskiem, co wywołał owe dziwaczne „przesilenie“, stwierdzili, że wszelkie względy polityczne były im zupełnie obce.

Tow. **Czapiński** oświadczył, że Z. P. P. S. chce zakończenia budżetu — w tym czy w innym kierunku — w porę; musi wszakże zastrzec się przeciwko postępowaniu p. **Byrki;** jeżeli każdy prezes Komisji będzie składał urzędowanie z powodu uchwalenia wniosku o porządku obrad, jakakolwiek poważna praca przestanie być możliwą. Jeżeli tym razem — wobec krótkości terminów — trzeba istotnie, jak wyjaśnia marszałek, odbywać trzecie czytania zaraz po drugich, — to sposób ten nie może być w żadnym wypadku precedensem na przyszłość.

Komisja — na wniosek p. **Rozmaryna** (Klub Żydowski) zmieniła poprzednią uchwałę głosami „jedynki“, Ch. D., N. P. R. i Klubu Żydowskiego, poczym p. **Byrka** objął ponownie przewodnictwo.

Od siebie zauważymy, że p. **Byrka** nie reprezentował w danym razie żadnych „nowych obyczajów“, będących rzekomo w walce ze „starymi“, bo kwestja, kiedy i jak głosować nad budżetem nie zależy wogóle od „obyczajów“ a tylko od technicznych metod postępowania w związku z celowością takiego czy innego ujawniania woli Komisji.

P. **Byrka** wprowadził natomiast bardzo zły „obyczaj“ przewodniczącego, który „się obraża“, co nie wpłynęło wcale dodatnio na podniesienie jego osobistego autorytetu.

BUDŻET MINISTERJUM ROLNICTWA.

Pierwszy przemawiał p. minister **Niezabytowski.**

Min. Rolnictwa **Niezabytowski:** Budżet Min. Rolnictwa wykazuje w dochodach 11.531.961 zł., w wydatkach 46.794.126 zł., w dziale przedsiębiorstw 79.642.700 zł. Jest to o wiele więcej, niż w roku zeszłym, a różnica okaże się jeszcze większą, gdy zważymy, że w budżecie zeszłorocznym była pozycja 7 milj. na meljoracje, czego w obecnym niema. Jednak budżet rolnictwa zawsze jeszcze nie jest dość wielki. Wynosi on 1,9% całego budżetu, gdy w Czechach stosunek ten wyraża się cyfrą 2,2 a w Prusiech 3%. Na meljoracje mamy w tym roku tylko 3 milj., ale na cele specjalne, gdyż kwotami budżetowemi tego wielkiego zagadnienia nie możnaby dość szybko załatwić.

Po Ministrze Niezabytowskim przemawiał referent pos. **Stadnicki** (B. B.), poczem zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie przemawiał pos. **Łucki** (kl. ukr.), który skarży się na brak ze strony Rządu poparcia dla ukraińskich organizacji rolniczych, na brak szkół i na dewastację lasów na Podkarpaciu.

Pos. **Rataj** (Piast) podnosi nieproporcjonalną szczupłość sum na poparcie rolnictwa w porównaniu z innemi wydatkami. Mówca krytykuje politykę zbożową Rządu, a szczególnie gospodarkę leśną. Wywóz drzewa stanowi 25% bilansu handlowego. Mówca zaznacza, iż o ile nie otrzymamy przekonywujących wyjaśnień co do polityki lasowej, będzie trzeba z archiwum Sejmu odgrzebać wniosek upaństwowienia lasów.

Pos. **Krzyżanowski** (B. B.) nie podziela pesymizmu pos. Łuckiego, ale zgadza się, że politykę zbożową Rządu trzeba będzie zrewidować. Wywóz drzewa uważa za zło konieczne. Uprzywilejowanie rolnictwa pod względem podatkowym uważa za błąd, na którym samo rolnictwo cierpi.

Następnie przemawiali posł. **M. Malinowski** (Wyzwol.), **Lechnicki** (B. B.), **Czetwertyński** (Z. L. N.). i pos. **Dąbski** (Str. Chł.), który proponuje szereg podwyżek na ogólną sumę 19.533.560 zł., co da się skreślić z budżetu wojska i policji. Następnie przemawiał pos. prof. **Kalinowski** (Wyzwol.), proponując wstawienie do budżetu 250 tys. zł. na budowle potrzebne na badania aerologiczne w Jabłonnie. Następnie przemawiali pos. **Kuśnierz** (Ch. D.), **Siwiec** (B. B.) i **Rosmarin** (koło żyd.).

Tow. **Marjan Nowicki.** Referent powiedział, że zasługą Rządu jest to, że ceny zboża są wysokie, gdyż wpłynie to na wzrost produkcji, co w końcu wyjdzie na dobre także i konsumentowi. Nasze stronnictwo zawsze zwalczało politykę wysokich cen zboża. Teraz wszyscy stwierdzają, że ta polityka nie przyniosła korzyści rolnictwu. Zaledwie sto kilkanaście tysięcy gospodarstw wielkorolnych korzysta z wysokich cen zboża, traci zaś na tem konsument, traci drobne rolnictwo, traci produkcja bydła i nabiału, traci także bilans handlowy. Nawet zysk wielkiej własności jest problematyczny, gdyż wywóz odbywa się zwykle w jesieni, a różnicę między ceną w kraju a ceną zagranicą pobiera przeważnie kupiec zagraniczny. Trudno obecną politykę zbożową Rządu nazywać wogóle polityką, gdyż w Polsce nikt nie wie, jak zboże przenika na rynki. Tylko 3 proc. zbiorów przechodzi przez ręce organizacji rolniczych i wielkich kupców, a reszta — przez drobnych handlarzy najczęściej nawet nie zarejestrowanych.

Co do majątków państwowych, to dochód z ha wynosi zaledwie 44 zł., gdy przeciętnie dzierżawa w Polsce wynosi około 120 zł. od ha. Gdyby Państwo rozparcelowało te majątki na 40-letnie spłaty, to samo oprocentowanie należności za ziemię dałoby tyle, co obecny dochód. Nim zaś Rząd majątki te rozparceluje, powinien je prowadzić we własnym zarządzie, przeznaczając zbiory na rezerwy zbożowe. O rezerwach wogóle Rząd powinien myśleć wcześnie (póki zboże na pniu lub zaraz po żniwach).

Los gajowych i leśniczych w lasach rządowych pogorszono, obniżając ich płace do niższych kategorji. Należy przywrócić dawne stopnie płac, zwłaszcza że nadwyżki budżetowe są rok rocznie z lasów bardzo znaczne.

Preliminarz przewiduje w dochodach 43 tys. zł. na zalesienie przymusowe gruntów poleśnych i w wydatkach takąż samą sumę. A zatem jest to premja w postaci pożyczki rządowej dla niewykonywujących obowiązku zalesienia. Dochody z tego tytułu powinny znacznie przewyższać wydatki na ten cel, aby w ten sposób ukrócić trzebienie lasów prywatnych. Tendencje rządowe nastawiane są jednak w innym kierunku, o czem świadczy dążenie do ustawowego wpychania gruntów poleśnych włościaństwu za serwituty oraz przy parcelacji.

Od r. 1919 do 1926 włącznie rozparcelowano 289 tys. ha ziemi leśnej, która u włościan leży nieużytkiem.

Tow. M. Nowicki zgłosił odpowiednie wnioski.

Ostatni przemawiali posł. **Kiernik** (Piast), Min. **Niezabytowski** i ref. **Stadnicki,** który sprzeciwił się wszystkim zgłoszonym przez mówców poprawkom.

Następne posiedzenie komisji dzisiaj o **godz. 10 m. 30 rano.**

SAMORZĄD STOLICY

DRUGI TOR NA UL. CZERNIAKOWSKIEJ.

Rozpoczęto roboty przygotowawcze do ułożenia drugiego toru na ul. Czerniakowskiej od Książęcej do Chełmskiej na przestrzeni około 3 klm. Narazie odbywa się spajanie potrzebnej ilości szyn. Właściwe roboty rozpoczną się po ukończeniu układania drugiego toru na ul. Grójeckiej. W bieżącym sezonie drugie tory tramwajowe ułożone będą jeszcze od dworca Gdańskiego do Żoliborza i na ul. Nowowiejskiej i Filtrowej do Grójeckiej.

BUDOWA KOLEI PODZIEMNEJ W WARSZAWIE.

Próbne wiercenia gruntu, związane z projektowaną budową kolei podziemnej w Warszawie, prowadzone w kilkudziesięciu punktach Warszawy na szlaku Mokotów — Żoliborz (na przestrzeni pierwszej linji) zostały ukończone. Obecnie rozpoczęto opracowanie materjałów uzyskanych tą drogą, co potrwa około miesiąca. Materjały te dostarczą wniosków co do warunków terenowych budowy. Naogół rezultaty badań są pomyślne dla projektu budowy.

RUCH JEDNOKIERUNKOWY.

Niezależnie od mającego być niebawem wprowadzonego ruchu jednokierunkowego na ul. Mazowieckiej, obecnie badana jest sprawa wprowadzenia takiego ruchu na dolnym bulwarze wybrzeża Kościuszkowskiego na odcinku między ul. Bugaj i Bednarską, a to ze względu na wąskość jezdni na tym odcinku która powoduje częste zderzenia pojazdów i tarasowanie drogi.

WĘGIEL MIEJSKI JEST TAŃSZY OD PRYWATNEGO.

W związku z podwyższeniem przez kopalnie cen węgla Komisarjat Rządu zatwierdził nowe ceny wytyczne na węgiel, obowiązujące od dnia 19 b. m. Za tonnę węgla z dostawą do piwnic wolno brać zł. 58 50 gr., w sprzedaży detalicznej zaś — zł. 6 80 gr. za 100 kg. i 70 gr. za 10 kg.

Zaznaczyć należy, że Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy za tonnę węgla z dostawą do piwnic liczą zł. 57 50 gr. (a więc o zł. 1 taniej); w sprzedaży detalicznej zaś ze składów opałowych po 65 gr. za 10 kg. (a więc o 5 gr. na 10 kg. taniej).

Z DZIAŁALNOSCI NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ŚLEDCZEJ DO WALKI Z NADUŻYCIAMI

Jeszcze w roku 1926 **Najwyższa Izba Kontroli** natrafiła na ślady poważnych nadużyć w Państwowych Zakładach Naftowych (dzisiejszy **„Polmin“**).

W roku 1927 Pan Minister Przemysłu i Handlu **Kwiatkowski,** przesłał spostrzeżenia Kontroli do **Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami.**

Komisja Nadzwyczajna wdrożyła dochodzenia, których wyniki pozwoliły na wszczęcie śledztwa, prowadzenie śledztwa zlecone zostało podprokuratorowi Sądu Okręgowego w Łucku — Franciszkoli **Nowosielskiemu.**

Podprokurator **Nowosielski** po kilkumiesięcznem śledztwie ustalił, że dzięki nadużyciu pełnomocnictw b. Dyrektora Handlowego P. Z. N. **(Polminu),** Karola **Hoffmana,** Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 142.000 dolarów.

W dniu 23.IV 1928 r. prokurator **Nowosielski** po kilkugodzinnem przesłuchaniu **Hoffmana,** wydał rozkaz osadzenia go w areszcie śledczym, do czasu złożenia kaucji w wysokości 350.000 zł.

Hoffman oskarżony jest z art. 577 cz. II k. k.

Aresztowanie nastąpiło w lokalu Komisji Nadzwyczajnej, Nalewki 2.

KRONIKA POLITYCZNA

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY.

W dniu 30 maja r. b. rozpoczyna się w Genewie jedenasta Międzynarodowa Konferencja Pracy. Na porządku dziennym znajdują się między in. sprawa płac minimalnych i sprawa technicznego zabezpieczenia od wypadków.

Min. Pracy i Opieki Społecznej w związku z konferencją opracowało już wszystkie niezbędne materjały. Odpowiedź Rządu polskiego w kwestji płac minimalnych została opublikowana w wydawnictwie Międzynarodowego Biura Pracy. Min. Pracy i O. S. rozesłało do wszystkich zainteresowanych organizacji pracowników i pracodawców pisma, wzywające do złożenia wniosków w sprawie kandydatur na członków delegacji polskiej, którzy zostaną w następstwie wyznaczeni przez rząd. Skład delegacji ustalony zostanie w najbliższym czasie.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozważany będzie protokuł porozumienia w sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich, podpisany w Wiedniu przez pp. **Twardowskiego i Hermesa.**

W związku z tem porozumieniem słychać, jakoby rząd niemiecki miał wycofać skargę, złożoną w komisji mieszanej, a dotyczącą mocy prawnej rozporządzenia o granicach Państwa na Górnym Śląsku.

RADA NACZELNA CH. D.

W niedzielę obradowała w Warszawie Rada Naczelna Chrz. Dem.

Zjazd zagaił i przewodniczył na nim prezes klubu sejmowego Ch. D., pos. J. **Chaciński.** Po wysłuchaniu referatów pos. **Bitnera** z prac w okresie wyborczym, oraz pos. **Chacińskiego** o obecnej sytuacji politycznej uchwalono absolutorjum i podziękowanie dla generalnego komisarza wyborczego z ramienia Ch. D.

Ponieważ dotychczasowy Zarząd Główny podał się do dymisji, dokonano wyborów nowego Zarządu, na czele którego stanął p. Stan. **Janczewski.**

NOWY WOJEWODA LWOWSKI.

W kołach sejmowych mówią o bliskiej nominacji posła **Gołuchowskiego** (B. B.) na stanowisko wojewody lwowskiego. P. Gołuchowski w takim razie zgłosiłby swoją rezygnację z mandatu poselskiego i na jego miejsce wszedłby p. **Birkenmajer.**

ZMIANA NA STANOWISKU.

Miejsce dyrektora kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, po ustąpieniu p. **Dzięciołowskiego,** ma objąć p. **Lisiewicz,** radca emigracyjny przy poselstwie polskiem w Paryżu.

P. Dzięciołowski został sędzią Trybunału Administracyjnego.

RZĄDOWA INSPEKCJA SANITARNA NA PROWINCJI.

W dniu 17 b. m. Inspektor Państwowej Służby Zdrowia dr. Hryszkiewicz, dokonał inspekcji sanitarnej porządkowej w Brześciu n/B. W czasie inspekcji stwierdzono znaczną poprawę stosunków sanitarnych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Władze sanitarne i policyjne z dn. 1 kwietnia r. b. wznowiły przegląd hoteli, piekarń, zakładów fryzjerskich i t. p. Zakłady przez inspekcję zakwestjonowane, muszą być z polecenia inspekcji w jaknajszybszym czasie uporządkowane.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Na miejsce b. starosty p. Uziembły w Sarnach, znanego ze swojego urzędowania podczas wyborów, mianowany został p. St. Grodyński, radca urzędu wojewódzkiego w Brześciu.

MIN. ZALESKI U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Ministra Spraw Zagran. p. Zaleskiego i wysłuchał sprawozdania Ministra z podróży do Włoch.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Po dłuższym urlopie w Stanach Zjednoczonych przybył do Warszawy i objął urzędowanie poseł amerykański, p. Stetson.

Poseł łotewski, p. Nuksa, wyjechał do Rygi.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory we Francji. — Projekty p. Dmowskiego. — Echa rzymskie. — Etatystyczny niepokój.

Wybory francuskie dały dotychczas rezultat bardzo cząstkowy, tak, że trudno narazie wyciągać z nich wnioski konkretne. Słusznie **„Kurjer Warszawski“** atakuje dziwaczną ordynację wyborczą, na której podstawie odbyły się wybory z niedzieli ostatniej. Dopiero drugie, ściślejsze wybory, w których odbędzie się „kupno i sprzedaż“ mandatów, uświadomi opinję o wartości moralnej naszego systemu, który spotykał się z tylu zarzutami i drwinami nawet ze strony „sanacji“. Ale już na podstawie dotychczasowych wyników „Kurjer Warsz.“ twierdzi, że Poincaré odniósł zwycięstwo.

To samo twierdzą inne pisma, które przed wyborami „stawiały“ na Poincarego. Niepotrzebnie wszakże cieszą się już z klęski socjalistycznej. Radość może okazać się przedwczesna.

W **„Gazecie Warszawskiej“** p. Dmowski snuje dalej wątek swych złotych myśli ustrojowych. Ordynację wyborczą pozostawia nietkniętą, jako że nie można obywatela polskiego pozbawić głosu. Ale p. Dmowski znajduje przecież sposób na sfałszowanie powszechnych i równych wyborów. Oto dzieli on kraj na części wedle stopnia kultury i zależnie od tego domaga się przydziału mandatów: endeckie Poznańskie otrzymałoby najwięcej mandatów, kresy wschodnie najmniej. P. Dmowski uważa ten pomysł jako wysoce pedagogiczny i sprawiedliwy, podczas gdy każdy człowiek widzi, że jest wręcz przeciwnie, że podział obywateli na klasy i traktowanie mniejszości słowiańskich jako elementu upośledzonego jest pedagogika bardzo brzydką i przewrotną. Pozatem p. Dmowski wypowiada się przeciw wprowadzeniu do senatu (który ma być równouprawniony z sejmem) przedstawicieli zawodów, klas społecznych itd., będąc zdania, że w instytucji prawodawczej należy dbać o interesy narodu jako całości, a nie poszczególnych jego klas.

W tejże **„Gazecie Warszawskiej“** z tegoż dnia znajduje się artykuł, nawiązujący do podróży rzymskiej min. Zaleskiego. I oto poraz pierwszy czytamy, że podróż ta miała charakter demonstracji przeciw zbliżeniu francusko-niemieckiemu. Dotychczas cała polska prasa burżuazyjna bez różnicy odcieni zapewniała, że wizyta min. Zaleskiego nie miała żadnych innych celów, prócz potwierdzenia przyjaźni polsko - włoskiej i wzmocnienia pokoju. Teraz słyszymy już o demonstracjach przeciw Francji, sojuszniczce Polski. Przytem organ endecki bawi się w niedorzeczne plany polityczne, zapraszając m. in. Austrję do związku... antyniemieckiego. Mamy o chadekach austrjackich niezbyt wysokie mniemanie, ale takimi endekami jeszcze nie są, by przystąpić do sojuszu wymierzonego przeciw ich rodakom.

Wreszcie taż **„Gazeta Warszawska“** z niedzieli piorunuje na etatyzm, uprawiany jakoby nadmiernie przez Rząd obecny. Rozrost kapitalizmu państwowego prowadzi prosto do ustroju socjalistycznego — grozi pos. Rybarski panom z 1-ki. A sekunduje mu z temperamentem, którego mu zbywa zazwyczaj, **„Kurjer Polski“** z racji przemówienia min. Moraczewskiego. Odezwała się w nim żyłka kapitalistyczna, do żywego dotknięta trafnem powiedzeniem min. Moraczewskiego o „bezczelności kartelu“. Pismo to widzi „groźne widmo niezmiernie dla państwa niebezpiecznego eksperymentu“, gdy państwo poskramia paskarstwo fabrykantów i przedsiębiorców. Państwo ma być dojną krową dla tych panów, a conajmniej neutralnym świadkiem ich praktyk.

B.

MATKA I DZIECKO.

DOM DLA MATKI I NIEMOWLĘCIA

Urządzenie dobrych i dość licznych żłobków (jak to przewiduje polska ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych) ułatwi w dużym stopniu pracującej matce wychowanie niemowlęcia. Pozostanie jednak w opiece nad niemowlęciem poważna luka: co ma począć młoda matka, która po wydaniu na świat dziecka wychodzi z zakładu położniczego i niema dla siebie i dziecka dachu nad głową. Najbardziej tragicznem jest położenie matki nieślubnej, która nieraz pozostaje literalnie na bruku. Co ma zrobić z dzieckiem, które przekreśla jej własne życie? Dom dla podrzutków jest stale przepełniony. Co pozostaje takiej odtrąconej, zrozpaczonej matce? Do czego się ucieka? Zagładza pomału swoje własne dziecko. Czy na to społeczeństwo a specjalnie społeczeństwo kobiece spokojnie patrzeć może? Czy to się godzi z zadaniami polityki populacyjnej?

Nie tak tragicznem, ale jednak bardzo a bardzo ciężkiem jest położenie całej masy młodych małżeństw, mieszkających w jednem pokoju, przy wynajęciu którego ślubować musieli bezdzietność. Natura nie zawsze się do tych ślubów stosuje. Co wtedy robić? Pozbyć się własnego płodu zanim na świat przyjdzie? Niestety, w ten sposób najczęściej się kwestję rozstrzyga. A potem, po latach, nieraz pół życia by się dało, aby mieć takie swoje maleństwo, aby cofnąć to co się zrobiło. Jeśli jednak zwycięży zdrowy instynkt macierzyński, jeśli przybędzie maleństwo, co wtedy z niem robić? Oddać zaraz do żłobka? Ideałem opieki nad dzieckiem jest wychowywanie niemowlęcia przez własną matkę. Statystyki wykazały, że śmiertelność niemowląt chowanych przez własne matki jest znacznie mniejsza, niż oddawanych na tak zwany „garnuszek".

Pracująca matka na godziny pracy w każdym razie z dzieckiem rozstać się musi; dobrodziejstwem jest wtedy żłobek. Ale do pracy matka wraca najprędzej w 6, czasem w 8 do 12 tygodni. Ten czas może i powinna dziecku poświęcić. Jest to w dodatku czas ze względu na trudności pielęgnowania najgorszy. I dziecko jest delikatne, tak mało do człowieka podobne, i matka osłabiona i wcale ze sposobem bycia niemowlęcia, o ile to jest pierwsze, nieobeznana. Częste są wtedy u dziecka zaburzenia trawienia, niepokój i krzyki po nocach, najwięcej dziecko wtedy dorosłemu człowiekowi przeszkadza. Na ten czas, szczególnie dla „bezdomnych" niemowląt i ich matek staje się wprost niezbędnym „Dom dla matki i niemowlęcia".

Jest to zakład, gdzie każda matka po przebyciu słabości może zamieszkać wraz ze swym niemowlęciem; zakład, kierowany przez lekarzy - specjalistów obsługiwany przez wykwalifikowane pielęgniarki i niańki. W domu takim powinny się odbywać wykłady teoretyczne i nauka praktyczna pielęgnowania niemowląt. Korzytają z nich przedewszystkiem młode matki, które tam mieszkają. Zbytecznem jest mówić, jak żywe zainteresowanie przedmiotem zdradzają w tym właśnie okresie życia. Praktycznie stosować nabytą wiedzę uczą się wprwadzie na własnem dziecku, ale pod stałą kontrolą i dozorem osób wykwalifikowanych, mając możność przy każdej najlżejszej wątpliwości natychmiast zasięgnąć ich rady.

W dodatku, i to jest bardzo ważne, nigdy nie są zmuszone zrobić czegoś, co nie jest dobre dla dziecka, byle je narazie uspokoić, aby tylko dorosłym nie przeszkadzało. Nie przeszkadza tu ono nikomu, ono jest tu panem i jego zdrowie jest jedynym nakazem. Wewnętrzny byt i regulamin zakładu może być dostosowany do potrzeb, poziomu kulturalnego i możliwości finansowych jego mieszkanek. Jeśli ma być instytucją o szerszym zakroju społecznym, musi mieć oddział bezpłatny dla tych matek, które znikąd pomocy nie mają, i których niemowlętom grozi największą śmiertelność. Do sfinansowania tego oddziału powinny dopomódz: państwo, gmina, kasa chorych. Inicjatywa i zapoczątkowanie musi wyjść od kobiet pracujących. One najlepiej będą znały swoje potrzeby i do swych żądań dostosują typ zakładu, o ile naturalnie żądania te nie będą w sprzeczności z wymaganiami hygieny niemowlęcia. Wspomnę, że np. w Paryżu pomimo istnienia przytułków dla matek urządzono Hotel dla matek karmiących, licząc się z potrzebami, a nawet usposobieniem matek, dla których regulamin zakładu zamkniętego byłby z jakichkolwiek względów krępującym. WRzymie również powstał taki hotel.

Obok szkoły dla młodych matek w domu takim powinna być prowadzona Szkoła dla przyszłych matek również teoretyczno - praktyczna. Naturalnie, że korzystać z niej będą mogły tylko osoby, które naukę będą traktowały bardzo poważnie, nie dorywczo. Rygory muszą być surowe ze względu na bezpieczeństwo niemowląt przed zawleczeniem zarazkow z zewnątrz.

Istnienie takiego wzorowego zakładu umożliwi prowadzenie Szkoły dla pielęgniarek-nianiek, szkoły paroletniej, z internatem - niezbędnym warunkiem, aby jej wychowanki nietylko się nauczyły, ale też urobiły gruntownie pod względem obyczajowym, kulturalnym i etycznym. Jestto instytucja niezmiernej wagi w opiece nad dzieckiem. Mamy takich pielęgniarek bardzo mało, a potrzeba ich do użytku prywatnego i społecznego jest już duża, a z rozwojem opieki nad dzieckiem, chociażby z powstaniem żłobków, znacznie się zwiększy. Założenie takiej specjalnej szkoły możliwem jest tylko przy wzorowo prowadzonej instytucji wychowawczej dla niemowląt, jaką właśnie *„Dom dla matki i niemowlęcia"* być powinien.

Taki Dom uważam za niezbędną instytucję centralną Opieki nad Macierzyństwem, na której wychowanie niemowlęcia wzorować się powinno, która powinna dostarczać wykwalifikowane i odpowiednio wychowane pielęgniarki-niańki do poszczególnych instytucji Opieki i do domów prywatnych, a także kontrolować swoje wychowanki w ich pracy; w której nauczą się wychowywania własnych niemowląt młode i przyszłe matki; która umożliwi macierzyństwo wszystkim kobietom zmuszonym obecnie do wyrzekania się go z powodów społecznych, ekonomicznych lub mieszkaniowych.

Zapoczątkowanie takiej instytucji powinno wyjść, powtarzam, *od pracujących kobiet, jako najbardziej bezpośrednio i żywo w tem zainteresowanych.*

Dr. Zofja Garlicka.



Manifestacja kobiet francuskich na rzecz prawa głosowania dla kobiet

IDEA PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO DZIECI W PRAKTYCE I KONCEPCJACH WSPÓŁCZESNYCH

Ogromna większość dzieci, kończących, szkołę powszechną, wprost z ławy szkolnej przystępuje do udziału w produkcji, do pracy w fabrykach i warsztatach, w handlu, w rozmaitego rodzaju stosunkach najmu. W Polsce ta część młodzieży szkolnej wynosi około 80 — 85 proc.

Niewielki odsetek ma możność niezarobkowania po skończeniu szkoły powszechnej i przejścia do szkół wyższego typu. To też zrozumiałą jest troska, która pobudza do szukania sposobów, dopomożenia tej większości dzieci klas nieuprzywilejowanych, bronienia ich przed niepomiernym wyzyskiem ich pracy w sensie opłaty za nią, sposobów uzbrojenia tej rzeszy dzieci - robotników w pewną wiedzę zawodową w znaczeniu orjentowania w zawodzie, przyspasabiania do udziału w pracy produkcyjnej. Troska ta jest tem bardziej aktualną, że zdrowie dorastającej młodzieży i dzieci robotniczych jest powszechnie złe, ponieważ organizmy ich kształtowały się pod wpływami wojny; podwójnie więc powinny być one bronione przed wyniszczeniem wskutek głodowych płac, z drugiej zaś strony, w przemyśle daje się odczuwać brak odpowiednic przygotowanych sił roboczych, bo jakkolwiek rzemieślniczy typ szkolenia w dawnem tradycyjnem ujęciu średniowiecza nie odpowiada potrzebom współczesnego przemysłu, tem niemniej sprawne funkcjonowanie współczesnej umaszynowionej fabryki zależy w bardzo wielkim stopniu od umiejętnego zorjentowania, wprowadzenia robotnika do udziału w pracy przy maszynie.

Wyraźne w tym kierunku prądy zauważamy w szeregu krajów europejskich.

Przedewszystkiem w Anglji, Niemczech, Belgji i gdzieindziej istnieje prąd na rzecz przeprowadzenia dzieci, opuszczających szkołę powszechną przez poradnię zawodową i psychotechniczne badania zdolności. W Anglji żądanie to zwłasza między in. Inspekcja Pracy. W Niemczech „poradnie zawodowe" istnieją przeważnie przy państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. Poradnictwem zawodowem zajmują się też i związki robotnicze, — w każdym razie przy otrzymywaniu pracy przez dziecko pośredniczy państwo.

W Belgji program szkoły powszechnej zawiera już od szeregu lat nauczanie „orjentacji" technicznej i zawodowej. Dla dziewcząt wprowadza się powszechne nauczanie zawodów. Zresztą Inspekcja Pracy kobieca w Belgji, dążąc do ograniczenia pracy kobiet w fabrykach, zupełnie słusznie zwraca uwagę na zjawisko obniżania poziomu płac robotniczych przez zbyt niskie płace kobiet. Przymusowe dokształcanie zawodowe dziewcząt w Belgji jest pomyślane albo w specjalnie do tego celu urządzonych warsztatach, albo w specjalnie wybranych do tego celu przedsiębiorstwach — pod nadzorem państwa. W Anglji szerzy się obecnie w kołach Inspekcji Pracy myśl uzgodnienia sprawy przyspasabiania do zawodu pomiędzy szkolnictwem a kierownikami fabryk, prasa wysuwa też konieczność centralizacji kształcenia technicznego. Nawet w kolonjach angielskich konferencje przedstawicieli szkolnictwa zawodowego łącznie z przedstawicielami oświaty ogólnej formułują jako wytyczne: **wprowadzenia nauki o pracy w przemyśle do szkoły powszechnej** i nauczania zawodowego w ciągu całego okresu szkolnego.

Dążność do wyłączania przyspasabiania zawodowego z obrębu fabryk, do wykonywania go w **charakterze szkolnym** wyrażaną jest w Niemczech, gdzie szkolenie zawodowe prowadzi wielki przemysł swojemi środkami (i oczywiście dla swoich, nie społecznych celów). Wielkie fabryki metalowe pruskie mają własne szkoły fabryczne dla teoretycznego nauczania i doświadczeń o typie laboratoryjnem, czynne jeden dzień w tygodniu, opłacany uczniowi przez fabryke narówni z dniem roboczym.

W Anglji Inspekcja Pracy domaga się dalej idących rzeczy, bo wyjęcia z rąk majstrów fabrycznych kierownictwa nad pracą młodzieży w warsztatach fabrycznych i oddania tego kierownictwa w ręce specjalnie do tego celu przygotowanych **instruktorów - wychowawców.**

W Ameryce (w Kanadzie) w prasie rządowej uzasadnia się konieczność wyniesienia przyspasabiania zawodowego **poza obręb produkcji fabrycznej,** ze względu na wąski horyzont interesów przedsiębiorstwa, na konieczność wprowadzenia kadrów instruktorów i zastosowania metod w przyspasabianiu zawodowem, odpowiadających współczesnym kierunkom rozwoju w przemyśle, a jednocześnie — zerwania ze starodawnemi tradycjami szkolenia w zawodzie o typie rzemieślniczym.

To ostatnie podejście do sprawy wydaje się nam najbardziej słusznem.

Olbrzymiej wagi argumenta za koniecznością przyspasabiania zawodowego w tej właśnie nowoczesnej formie dostarcza nam znowuż inspekcja angielska. Stwierdza ona, że w r. 1926 w liczbie nieszczęśliwych wypadków śród młodocianych (około 20 tys. wypadków) przytłaczająca większość była spowodowana **nieznajomością funkcjonowania maszyny** (nieopanowania maszyny). Tak więc interesy zdrowia, rozwoju wszechstronnego młodocianych, bezpieczeństwa ich życia, zbiegają się tu z dobrze rozumianemi, nie krótkowzrocznie ujmowanemi interesami przemysłu, dążącego do większej wydajności pracy, gdy mowa o konieczności **przyspasabiania** dzieci **do udziału w pracy produkcyjnej.**

W Niemczech we wspomnianej już praktyce przemysłu metalowego tak zwany uczeń jest w szkole przez 3 lata, ale tylko przez jeden dzień w tygodniu, a więc po odrzuceniu wakacji i świąt — 30 — 35 dni rocznie, a 100 dni w ciągu 3-ch lat, w liczbę zaś godzin takiego dnia wchodzą przerwy na sport i inne rzeczy nie mające nic wspólnego z zawodem. Praca zaś uczniów w warsztatach podług oświadczenia samych instruktorów jest od pierwszego miesiąca produkcyjną, po paru miesiącach nie różni się od pracy dorosłego robotnika przy tej samej czynności;a więc trudno ją traktować poważnie, jako naukę.

Wskazówką tego, jak krótkim może być racjonalnie prowadzone przyspasabianie do zawodu, są francuskie szkoły izby handlowej w Paryżu, czynne pod kierownictwem p. **Fontègne'a,** subsydjowane przez samorząd i szkolnictwo techniczne.

Są to wałściwie **szkolne warsztaty przygotowawcze do udziału w produkcji,** Paryż ma ich 7 dla chłopców, 4 dla dziewcząt, koedukacyjnych 2. Każde dziecko po szkole powszechnej może przejść w takich warsztatach **24 tygodniowy kurs** przysposobienia do 4-ch kolejno rodzajów produkcji (pokrewnych zawodów najczęściej) nauka każdego trwa zatem 6 tygodni.

W tej zupełnie nowoczesnej koncepcji przyspasabiania do zawodu musimy ze swej strony odnotować tylko znowuż konsekwentne upośledzenie dziewcząt w zasodniej Europie; trudno pojąć, dlaczego dziewczęta, zatrudniane później w fabrykach chemicznych, włókienniczych, papierniczych, metalowych są i w tych szkołach przyspasabiane tylko do udziału w gałęziach przemysłu tak zw. kobiecych, a więc: kapelusznictwo, krawieczczyzna, bieliźniarstwo, pranie i prasowanie, farbowanie.

Nasza myśl pójdzie niewątpliwie w kierunku przyznania dziewczętom prawa do zapoznawania się szkolnego z pracą we wszystkich gałęziach produkcji, w których później czynnie uczestniczą.

Halina Krahelska.

Z DZIAŁALNOSCI ODDZIAŁU ŁODZKIEGO ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI

W Łodzi od roku 1922 nader pożytecznie rozwija działalność *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.* Zainteresowanie działalnością Towarzystwa jest wśród rodziców wielkie, o czem świadczy udział liczny i sam przebieg dorocznego zebrania, które odbyło się pod przewodnictwem tow. inż. *Szustra,* wice-dyrektora Kasy Chorych.

Sprawozdanie w imieniu ustępującego Zarządu składał zastępca przewodniczącego tow. Konstanty *Krauze.* Jak ze sprawozdania wynika Towarzystwo pracowało w 3-ch kierunkach, a mianowicie: przedewszystkiem stworzono wśród najcięższych warunków pracy 13 *„Ognisk"* po dzielnicach robotniczych pod kierownictwem wykwalifikowanych wychowawczyń; w *„Ogniskach"* tych dzieci (około 530) wspólnie bawią się, chodzą na wycieczki, do kina „Oświatowego", teatru, urządzane są wspólne obchody a dzieci w wieku szkolnym przy pomocy wychowawczyń odrabiają lekcje szkolne.

Po kilkuletniej działalności okazało się, że należy pomyśleć o walce z *gruźlicą,* tak strasznie grasującą wśród proletarjatu łódzkiego; stworzono w 1925 roku *przychodnię przeciwgruźliczą.*

Przychodnia mieści się we własnym lokalu 7-mio pokojowym, przy ul. Kilińskiego 49; ma poczekalnię, biuro zgłoszeń, sekretarjat, gabinety ordynacyjne, gabinet „Roentgenowski" dla djagnostyki i terapji, gabinet kwarcowy z lampami: „Jesionkiem" i „Bacgem", oraz „Solluxem", laboratorjum bakterjologiczne i ciemnię. Przychodnia kładzie szczególny nacisk na działalność zapobiegawczą przez izolowanie chorych niebezpiecznych dla otoczenia, zarówno w domu robotnika, jak i w środowisku szkolnym. Wysyła dzieci do sanatorjum i uzdrowisk. Znaczenie Przychodni w mieście takim jak Łódź, jest pierwszorzędne.

Przychodnia jest czynna codziennie (z wyjątkiem świąt)12 godzin, t. j. od 8-ej rano do 8-ej wieczorem. Zatrudnia 7 lekarzy pedjatrów, 1 internistę, 2 roentgelogów, 1 lekarza - referenta, 1 kierownika administracyjnego, oraz 26 osób personelu pomocniczego.

Ruch chorych w roku ub. był następujący: godzin ordynacyjnych 5125, chorych było 6180, udzielono porad 18.173, naświetlono lampą kwarcową 2903 dzieci, naświetlań było 33.698, naświetlań promieniami „Roentgena" 101, prześwietleń 5723, zdjęć roentggenowskich 394, odwiedzin domowych dokonano 3781.

Dalszym etapem pracy było wysyłanie dzieci na kolonje i półkolojne: z kolonji letnich korzystało ogółem 640 dzieci. Na koszt Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci wysłanych było 80 dzieci. W Hallerowie umieszczono 31 dzieci, w Brokach nad Bugiem — 49; na koszt Kasy Chorych m. Łodzi wysłanych było 569 dzieci chorych, lub zagrożonych gruźlicą do następujących uzdrowisk: Łagiewniki 140, Hallerowo 43, Grybów 48, Rabka 32, Tuszynek 297.

Z półkolonji miejskich w parku 3-go Maja korzystało 193 dzieci, które otrzymały pożywienie 3 razy dziennie: śniadanie, obiad i podwieczorek, oraz pozostawały pod opieką wychowawczyń.

Jak ze sprawozdania wynika, w 1927 roku wydatkowano na *Ogniska* i kolonje 16.480 zł., na Przychodnię Przeciwgruźliczą 123.156 zł., razem 139.636 zł.: majątek towarzystwa przedstawia wartość 80.491 zł.

Instytucja tak poważna, mająca tak olbrzymie zadanie do spełnienia musząca liczyć się ściśle ze środkami, nie mogła zadowolnić wszystkich potrzeb i dlatego nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, w której odzywały się słowa krytyki. Przemawiali między innemi przedstawiciel Zarządu Głównego poseł tow. *Arciszewski,* senator tow. dr. *Kapciński,* prezes Kasy Chorych tow. *Kałużyński,* przedstawiciel P. P. S., tow. *Ajnenkiel* i inni.

Do nowego Zarządu wybrano przez aklamację. tow tow. *Ziemięcką* Helenę (przewodn.), *Krauzego* Konstantego, *Moskiewicównę* Gustawę (zastępcy), *Gollasa* Kazimierza (sekretarz), *Kowala Stefana* (skarbnik), *Augustyniakową* Irenę, *Grodzicką* Klementynę.

Nowy Zarząd odbył kilka posiedzeń i zastanawiał się nad dalszym rozwojem Towarzystwa. Najbliższym celem jego działalności jest zapewnienie w jaknajwiększej ilości dzieciom łódzkim pobytu na świeżem powietrzu, postanowiono dążyć do kupna osobnego terenu na stałe kolonje wakacyjne.

Równocześnie postanowiono wdrożyć pertraktacje z wydziałem społecznym Magistratu, celem wproadzenia akcji dożywiania dzieci, zaopatrzyć *„Ogniska"* w odpowiednie urządzenia, postarać się o lokale odpowiadające bardziej wymaganiom, prowadzić wśród rodziców akcję uświadamiającą, wogóle nawiązać z niemi bliższy kontakt itd. Te bardzo szerokie plany realizują się, zależne są jednak w dużej mierze od tego, czy znajdą się odpowiednie środki finansowe.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Zarządu postanowiono niezwłocznie przystąpić do stworzenia wzorowego „Ogniska" i otwarcia 3-ej Przychodni Przeciwgruźliczej w dzielnicy Bałuckiej, zamieszkałej wyłącznie przez klasę robotniczą.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do dodatku „Matka i Dziecko", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START"

Od dnia 6 maja począwszy urządzać będzie co niedzielę i święto całodzienne wycieczki za miasto. W wycieczkach mogą brać udział członkinie i wprowadzeni przez nie goście.

Informacje i zapisy w Sekretarjacie Klubu, Aleje Jerozolimskie 6(I piętro, pokój 7, tel. 319-26.

TELEGRAMY

ZMOWA REICHSWEHRY Z DOSTAWCAMI NA TAJNE ZBROJENIA

Berlin, 23 kwietnia. (PAT.). „Montags Morgen" ponownie omawia oskarżenia Min. Reichswehry w sprawie tworzenia specjalnych funduszów na tajne cele, w ten sposób, że odpowiednie czynniki Min. Reichswehry mają umowy z dostawcami wojennymi, zwłaszcza broni, od których Ministerjum otrzymuje oferty o 50 proc. wyższe od cen normalnych. Nadwyżka jest potem zwracana przez dostawców do nieuwidocznionego w budżecie nielegalnego funduszu na tajne cele. Pomimo zaprzeczenia, ogłoszonego przez Min. Reichswehry przy pierwszych rewelacjach „Berliner Tageblatt", „Montags Morgen" twierdzi kategorycznie, że posiada dowody prawidziwości tych rewelacji.

PROCES W SZCZECINIE

Gdańsk, 23 kwietnia. (PAT). „Danziger Volkstimme", omawiając proces, toczący się od kilku dni w Szczecinie, oświadcza m. in., że proces ten posiada doniosłe znaczenie pod względem politycznym, wykazał bowiem jasno i dobitnie, że wszystko, co pisała od szeregu lat niemiecka prasa lewicowa i socjalno - demokratyczna o związkach, istniejących pomiędzy Reichswehrą a różnemi wywrotowemi organizacjami (i czemu Reichswehra niejednokrotnie zaprzeczała), okazuje się na tle procesu szczecińskiego prawdą. Działalność Reichswehry została ostatecznie zdemaskowana.

STARCIE MIĘDZY ODDZIAŁEM STAHLHELMOWCÓW I CZERWONĄ GWARDJĄ

Gdańsk, 23 kwietnia. (PAT). W ubiegłą sobotę w miejscowości Brentowo pod Gdańskiem doszło do starcia pomiędzy oddziałem stahlhelmowców, który przybył tam na ćwiczenia, a czerwoną gwardją, w liczbie 400 osób. Ta ostatnia obrzuciła stahlhelmowców kamieniami. Jedynie dzięki szybkiej interwencji policji udało się zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi.

ECHA ZAMACHU NA KROLA WŁOSKIEGO

Rzym, 23 kwietnia. (A. W). Z Locco nad jeziorem Como donoszą, że po zamachu w Medjolanie i bezpośrednio przed wyjazdem króla włoskiego do Lugano, znaleziono pod jednym z mostów kolejowych, przez które miał przejeżdżać pociąg królewski kilka pocisków. Zdołano je wcześnie zauważyć i unieszkodliwić. Policja jest przekonaną, że zamach ten został wykonany przez sprawców zamachu medjolańskiego.

WALKA O ZDROWE MLEKO DLA LUDNOSCI WARSZAWY

FRONT BURŻUAZJI POLSKO-ŻYDOWSKIEJ W RADZIE M. PRZECIW INTERESOM MAS PRACUJĄCYCH

(r.). Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej zaczęło się dopiero o godz. 8,30 wieczór. Na porządku dziennym widniał jeden tylko punkt: I uchwalenie zaciągnięcia przez Magistrat pożyczki w wysokości 3,500,000 zł. na wybudowanie mleczarni miejskiej. Sprawa ta wzbudziła ostre sprzeciwy **endecji polskiej i żydowskiej**. Nie pierwszy to raz reakcja polska i żydowska zjednoczyła się na terenie Rady Miejskiej przeciw interesom mas, za poparciem interesów grupek pośredników i handlarzy. Jakże jaskrawo odbija obecne stanowisko endecji od demagogicznych haseł **„obrony polskości Warszawy"** głoszonych w okresie wyborów do Rady Miejskiej.

Polscy i żydowscy endecy sabotują potrzeby ludności.

Endecy zebrali się licznie przed posiedzeniem i obradowali dość długo. Rezultatem obrad było, iż **większa ich część poszła do domów, by nie było wyznaczonej liczby radnych, potrzebnej do uchwalenia pożyczki. Również żydowscy radni burżuazyjni nie przybyli w komplecie na posiedzenie.**

Dwie listy.

W klubach polskiej i żydowskiej endecji, zwalczających mleczarnię miejską cieszyła się **wczoraj o wiele większem powodzeniem lista pokwitowań za bezpłatne bilety teatralne, niż lista obecności.** W chwili otwarcia posiedzenia **listę obecności podpisało 67 radnych, listę odbioru biletów — 78 radnych.** M. in. przewodniczący obradom przez czas pewien, p. wiceprezes **Mayzel** (Koło żyd.), według listy obecności był **nieobecny na** posiedzeniu.

Cyfry najlepszym argumentem.

W dyskusji nad sprawą mleczarni tow. dr. **Raabe** przytoczył szereg cyfr ilustrujących obecne stosunki na rynku mlecznym. Oto ⅓ mleka jest tylko sterylizowana, również tylko ⅓ mleka pochodzi z obór warszawskich. **Reszta mleka jest dowożona z promienia 30 kilometrów z pod Warszawy z 1461 obór, 554 wsi, 87 gmin i z 15 powiatów.**

Badanie bakterjologiczne mleka wykazuje obecność streptokoków w mleku oraz ciałek ropnych.

Tow. **Downarowicz** stwierdził z trybuny niesłychane postępowanie niektórych radnych którzy odebrali teatralne bilety, ale oficjalnie **„są nieobecni na sali".** Jest to jakiś dziwny seans spirytystyczny.

Następnie tow. **Downarowicz** omawia sprawę prywatnej inicjatywy i etatyzmu. Niech przeciwnik etatyzmu — prywatny kapitał — mówi tow. **Downarowicz** — zda najpierw egzamin, a potem stara się udowodnić swą wyższość nad etatyzmem, czego uczynić nie zdoła. **Sprawa mleczarni ciągnie się trzy lata, czas ją wreszcie skończyć zgodnie z interesami ludności.**

W dyskusji przemawiali następnie ks. **Wyrębowski** (Ch. D.) za mleczarnią, r. **Hindes** i **Eulenberg** — przeciwko mleczarni.

Dyskusja zamknięta.

R. **Tomczak** (sanacja) stawia wniosek o zamknięcie dyskusji. Wniosek przeszedł **46 głosami przeciw 32.**

Quorum jest.

Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący tow. prezes **Jaworowski stwierdza na podstawie listy obecności,** iż jest **quorum** wymagane do głosowania pożyczki.

W tej chwili kilku radnych opuszcza salę a jeden z radnych prawicy woła: **„proszę stwierdzić quorum".** Prezes oświadcza, że właśnie to przed chwilą uczynił i mimo krzyków reakcjonistów rozpoczyna głosowanie.

Prawa wiceprezesa Rady.

R. **Wilczyński** prosi o głos w sprawie formalnej. Zarzuca tow. **Jaworowskiemu** nieformalne prowadzenie obrad, przyczem oświadcza, że jako wiceprezes, musi stać na straży formalności, a więc formalnie...

Prezes tow. **Jaworowski** odpowiada, iż p. **Wilczyński** nie potrzebuje stać na straży obrad Rady, **gdy przewodniczy prezes Rady.** Nie przewodnicząc z kolei ności, p. **Wilczyński jest na prawach zwykłego radnego!**

Głosowanie.

Wśród rwetesu i bieganiny narodowców polsko - żydowskich, którzy czują, że przechytrzyli, prezes zarządza głosowanie. Endecko - żydowscy sprzymierzeńcy wybiegają z sali i wracają napowrót, jedni siedzą, drudzy stoją.

Wreszcie prezes **Jaworowski** ogłasza: za zaciągnięciem pożyczki na mleczarnię **56 głosów, przeciw 7, reszta wstrzymuje się.**

Pożyczka w I czytaniu uchwalona.

Pożyczka na mleczarnię jest **formalnie** uchwalona, ponieważ dekret przewiduje, iż pożyczki miejskie winne być uchwalane przy istnieniu **quorum,** większością ⅔ **głosujących, a nie obecnych na posiedzeniu!** Uwagę zwróciło, iż p. Mańkowski jedyny z klubu „sanacji" głosował z endecją i kołem żydowskiem!

Ogłoszenie wyników głosowania przyjęto hucznemi oklaskami. Wśród wrzawy opuszczała przegrana spółka salę obrad, obiecując sobie, że przy II uchwaleniu powetuje sobie dzisiejszą klęskę!

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zw. Zaw., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój 62, tel. 274-55, zawiadamia, iż bilety wydane na 25.IV do Teatru Polskiego na „Don Kiszota" będą ważne tegoż dnia na „Człowiek i nadczłowiek" lub na 1.V na „Azais" przyczem na „Azais" bilety należy wymienić w kasie teatru.

25.IV „Człowiek i nadczłowiek" w Polskim; 28.IV „Budowniczy Solness" w Narodowym; 30.IV „Azais" w Polskim; 30.IV „Budowniczy Solness" w Narodowym; 1.V „Azais" w Polskim; 2.V „Budowniczy Solness" w Narodowym; 4.V „Budowniczy Solness" w Narodowym; 5.V „Budowniczy Solness" w Narodowym; 8.V Opera; 9.V „Panna z dobrego domu" w Letnim.

ZJAZD STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Wczoraj, w drugim dniu Zjazdu, opozycja zgłosiła szereg wniosków o zmianę statutu. Po kilkugodzinnych obradach w wyłonionej ad hoc komisji, wnioski te zostały ograniczone do minimum. Wprowadzono tylko punkt o obronie prawnej dla członków i grup.

Po przerwie przyjęto budżet Stowarzyszenia w przedłożeniu Zarządu, z wyjątkiem pozycji na fundusz pogrzebowy. Składki na ten cel zostały podwyższone o 50 gr.

Przez odrzucenie poprawek opozycji, nie utworzono „funduszu bezpieczeństwa, który miał być zabezpieczeniem dla członków, dotkniętych represjami.

Do Zarządu Głównego weszli: pos. **Stypiński,** pos. **Zieliński, Z. Duda, Nadolski, Lefler, Rajkowska, Jaroszewicz, Żarnowiecki, Łączyński, Bernsdorf, Zilmek, Samolewicz.**

POŻAR W GMACHU SEJMU

Wczoraj o godz. 12 w nocy w kurytarzu, prowadzącym do sali Senatu, od piecyka koksowego, ustawionego celem osuszenia muru, zapaliła się podłoga.

Wezwano straż ogniową, lecz przed jej przybyciem straż marszałkowska własnemi siłami pożar ugasiła.

PROCES CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTJI ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

Białystok. (AW.). W 6-tym dniu procesu przeciwko 136 oskarżonym o komunizm sąd przesłuchał Moszka Jegera, który nie przyznaje się do winy, twierdząc, że był członkiem Poalej-Sjonu, w końcu zaznacza, że obecnie jest sympatykiem partji komunistycznej. Inni oskarżeni również nie przyznają się do winy, skarżąc się, że policja wymuszała na nich zeznania i siłą skłaniała do podpisywania protokułów. Ostatni z oskarżonych, Jan Górski, przyznaje się do winy i zeznaje, że dopiero później przekonał się o charakterze komunistycznym organizacji. Co do stawianego mu przez oskarżonych zarzutu prowokatorstwa, Górski oświadcza, że wszyscy są prowokatorami. Według zeznań Górskiego otrzymywał w Bielsku przez czas pewien obiady i śniadania z restauracji Bajkowskiego na rachunek policji. Jedna z oskarżonych, Szercman, oświadcza, że Górski został wykluczony z partji za pijaństwo i defraudację składek członkowskich. Prokurator przedstawia wówczas sądowi znalezione w więzieniu t. zw. „grypsy" pisane przez oskarżoną Szercman, a zawierające plan obrony, jak i co każdy z oskarżonych ma zeznawać.

Sąd postanawia wezwać dziś świadków, dozorców więzienia i biegłego kaligrafa dla stwierdzenia autentyczności tego dokumentu. Dziś odbędzie się pierwsze badanie świadków oskarżenia.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Soven Islands donoszą, że samolot Forda zawierający części zapasowe dla „Bremen", przybył wczoraj rano do Greenley Island.

— **Z Neunburga donoszą, iż w wyborach do wielkiej Rady socjal - demokraci powiększyli swój stan posiadania o 3 miejsca, podczas gdy radykałowie stracili 3 a konserwatyści 1.**

— A. W. donosi z Wiednia, iż austrjacka policja państwowa dokonała aresztowania b. porucznika austrjackiego, Eugenjusza Reinla, i b. podoficera rachunkowego, Gerarda Millera — oskarżonych o szpiegostwo. Niektóre pisma donoszą, jakoby jeden z aresztowanych zeznał, iż był na żołdzie polskim.

— P. A. T. donosi, iż w Rydze odbyła się konferencja przedstawicieli życia gospodarczego Łotwy, Estonji i Litwy. Konferencja wypowiedziała się za związkiem gospodarczym państw bałtyckich.

— W czasie wyborów do Reichstagu i do sejmów krajowych, jeden z krajów niemieckich, mianowicie Hesja, postanowił przeprowadzić oddzielnie głosowanie mężczyzn i kobiet, w celu zebrania materjału statystycznego, w jakim kierunku udział kobiet w głosowaniu wpływa na wynik wyborów.

— Z Tulonu donoszą, iż w kamieniołomach, położonych w pobliżu miasta, obsunęła się ziemia. Wypadek spowodował śmierć kilku osób.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

OSTATNIE WYPADKI W ŻYRARDOWIE W ŚWIETLE PRAWDY

W szeregu dzienników tendencyjnie oświetlono ostatnie wypadki w Żyrardowie. W dziennikach tych na czele z „Dwugroszówką" p. Sadzewicza podano, jakoby robotnicy niezadowoleni z Magistratu, zdemolowali Magistrat, wyrzucając P. P. S-owców. Jest to oszczerstwo przechodzące już wszelkie granice.

W Żyrardowie jest na 27.000 mieszkańców 4000 bezrobotnych. Jeżeli dodać do każdego bezrobotnego choćby tylko po 2-ch członków rodziny, to wypadnie, iż Żyrardów liczy przeszło 50% ludzi pozbawionych zupełnie środków do życia.

Min. Pracy cofnęło 1100 robotnikom zasiłki, co spowodowało zrozumiałe rozgoryczenie. Robotnicy zebrali się na wiecu, gdzie obradowali w spokoju i powadze, w końcu zaś wybrali delegację, która wyjechała do p. wojewody, celem przedstawienia rozpaczliwej sytuacji. Po przedstawieniu sprawy p. wojewoda wyasygnował pewne sumy na akcję opieki społecznej.

W dniu w którym delegacja bawiła u p. wojewody w Żyrardowie, policja natarła na robotników, o czem pisaliśmy. Całe zajście, pomijając policję — spowodował kierownik miejscowego P. U. P. P., który swem nietaktownem zachowaniem się już niejednokrotnie wywoływał zatargi, oraz rozgoryczenie głodnych mas.

Pan kierownik sporo czasu traci na osobiste sprawy handlowe, mniej interesując się urzędem. Kupował on np. od Zakładów Żyrardowskich belki i bawełnę, sprzedając je oczywiście z zyskiem np. Magistratowi m. Grodziska. Ażeby sobie jednak ułatwić dostawę — fikcyjnie zaangażował do pracy ławnika Magistratu m. Grodziska i pracownicę z tegoż miasta. Praca tych osób polegała na pobieraniu pensji i podpisywaniu zgóry listy obecności. Kierownik P. U. P. P., handlując z Zakładami Żyradowskiemi, jest od nich oczywiście uzależniony, przez co tracić musi zaufanie robotników.

Wiemy, że zjeżdżała komisja z województwa, że ci dwaj urzędnicy zostali zwolnieni dyscyplinarnie a pan kierownik... pozostał.

W dniu zajść robotnicy zgłosili się do p. kierownika, aby się dowiedzieć o rezultacie interwencji delegacji w Warszawie. Kierownik, miast przychylić się do żądań robotników i zatelefonować do Warszawy, co uspokoiłoby rozgoryczonych, na widok tych ostatnich, wyszedł tylnem wyjściem i z rewolwerem w ręku przesadziwszy parkan uciekł do Komisarjatu P. P., gdzie narobił niepotrzebnego alarmu, mylnie informując, jakoby na biuro napadł tłum i zdemolował je. Policja na skutek tego alarmu najechała na spokojnych robotników, płazując ich szablami.

Wieczorem prezydent tow. Orlik na zgromadzeniu robotników, liczącem około 5000 osób sprawę wyjaśnił, poczem nastąpiło uspokojenie. Jak widać z powyższego, demolowania Magistratu nie było, robotnicy zachowali się spokojnie. Nietakt jednego człowieka doprowadził do niepotrzebnego rozlewu krwi.

Blizne

CZEMU P. STAROSTA WARSZAWSKI NIE ZATWIERDZA WYBORÓW DO RADY GMINNEJ?

W dn. 18 marca r. b. odbyły się wybory do Rady Gminnej w gminie Blizne pow. warszawskiego, gdyż stara Rada po 6-miesięcznem urzędowaniu, okazała się niewygodną staroście warszawskiemu Gajewskiemu i na jego wniosek została rozwiązana.

Stara Rada wykryła w urzędzie gminnym szereg niedokładności, a nawet nadużyć natury pieniężnej, w co, zdaniem Rady, wmieszany był pisarz gminny.

Biorąc również pod uwagę te i inne motywy, Rada powzięła uchwałę usunięcia pisarza gminnego, lecz wówczas p. starosta, mając do wyboru między pisarzem, stojącym pod zarzutami, a motywami społecznemi Rady, rozstrzygnął na niekorzyść tej ostatniej. Rada gminna została rozwiązana.

Nowe wybory, prowadzone pod hasłem: czy poprzednia Rada miała słuszność i czy ma prowadzić rozpoczętą pracę — dały wynik następujący: za starą Radą oddano głosów 632, a przeciw — 229.

Wynik, zdaje się, wyraźny, lecz p. Gajewskiemu to nie wystarcza, bo 27 dni upłynęło już od czasu wyborów, a p. starosta ciągle się namyśla, czy ma zatwierdzić wybory. A przecież liczby mówią same za siebie.

Trzy miesiące urząd gminny pozostaje bez kontroli, ludzie urzędują pomimo istniejących przeciwko nim zarzutów, a pan starosta „namyśla się"!

Sarny

OBWODOWY KOMENDANT STRZELCA WINIEN PONIEŚĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY.

W dniu 20 marca b. r. komendant obwodowy „Strzelca" w Sarnach, p. Roman Krutkopad, bawiąc się strzelaniem w polu, ranił śmiertelnie 15 letniego ucznia szkoły rzemieślniczej Grzegorza Tarasiewicza, syna robotnika kolejowego, który po 6 dniach zmarł.

Wobec tego, iż p. Krutkopad przebywa na wolności, cała miejscowa ludność prawosławna jest wzburzona.

Ciekawą jest rzeczą że p. Krutkopad pozostaje nadal na stanowisku komendanta „Strzelca". W okresie wyborczym (a wtedy nastąpiło to zajście) był on jednym z pionierów jedynki, a zasłynął, jako dziki, nie przebierający w środkach **przeciwnik P. P. S.**

Brody

WALKA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO.

Robotnicy odzieżowi w Brodach przeprowadzili akcję, w wyniku której osiągnięty został 8-godz. dzień pracy.

Pracodawcy jednak zredukowali robotnikom płace w stosunku do zmniejszonej ilości godzin pracy dziennej.

Pozatem pracodawcy wymówili — bez ustawowego odszkodowania lub wypowiedzenia — pracę robotnikom, którzy przed sądem zeznawali, że zmuszano ich do roboty ponad 8 godzin dziennie.

Zarząd Główny Zw. Zaw. rob. przem. odzieżowego zwrócił się w tej sprawie do Inspektoratu Pracy we Lwowie.

Kraków

ZGON REDAKTORA „NOWEJ REFORMY".

Wczoraj zmarł po dłuższej chorobie naczelny redaktor „Nowej Reformy", Michał Konopiński, ur. 10 sierpnia 1858 roku w Tarnowie.

ZAMYKANIE KIOSKÓW PRZEZ POMYŁKĘ.

Onegdaj w godzinach rannych policja zaczęła zamykać kioski inwalidów wojennych, sprzedających wyroby tytoniowe i dzienniki. Wywołało to zrozumiałe oburzenie ze strony poszkodowanych.

Na skutek interwencji skierowanej do komendy policji i prezydenta Ostrowskiego, okazało się, iż było to... nieporozumienie, gdyż zarządzenie odnosiło się jedynie do kiosków sprzedających wodę sodową, a nie do kiosków z dziennikami.

KWOTA EMIGRACYJNA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Kwota emigracyjna do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dla poszczególnych krajów na rok fiskalny 1928/29 została utrzymana w poprzedniej wysokości. Kwota polska wynosi 5982 osoby.

KSIĄŻKA O VANDERVELDEM

O tow. Emilu **Vanderveldem,** wodzu partji socjalistycznej Belgji i jednym z najwybitniejszych działaczy socjalistycznych świata, ukazała się monografja p. t. **„Człowiek i dzieło",** wydana w Brukseli przez wydawnictwo partyjne „L'Eglantine".

Na monografję tę składają się artykuły, obrazujące całokształt wszechstronnej pracy Vandervelda, a napisane wyłącznie przez towarzyszów belgijskich: de Brouckere, Jadot, Pierard, Deswarte, Wauters, Dewinne, Saxe, Messinne.

MECHANIZACJA PIEKARNICTWA W POLSCE

W związku z akcją, rozpoczętą w sprawie mechanizacji piekarnictwa w Polsce, do Min. Spraw Wewnętrznych zgłaszają się bardzo licznie piekarze o poparcie starań o kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego na cele budowy nowych piekarń mechanicznych, bądź też na cele mechanizacji piekarń już istniejących. Min. Spraw Wewn. uwzględnia takie podania, po uprzedniem zasięgnięciu informacji u odpowiednich władz administracyjnych.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pis-

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We wtorek, dnia 24 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę, dnia 25 b. m.

Starówka. O godz. 6, Rycerska 6, zebranie członków dzielnicy,

Koło Młynarzy. O godz. 6, Rycerska 6, zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Annopol. O g. 7, w budynku Nr. 21 m. 13 zebranie Koła.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło fabr. „Pocisk“. O godz.. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Fabryki „Parowóz“. O godz. 5 m. 30 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Młodocianych Szewców. O godz. 5 m. 30 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Komisja kwestarska. W środę 25 b. m. w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komisji kwestarskiej (kwesta 1-go Maja).

W. OKR PPS prosi komitety dzielnicowe o wydelegowanie swoich przedstawicieli oraz mężów zaufania fabryk, znajdujących się na terenie dzielnic, na powyższe posiedzenie, z gotowemi listami kwestarzy dzielnicowych.

RUCH ZAWODOWY

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! We wtorek 24 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwojskowionych. Mężowie zaufania winni mieć przy sobie subkasjerki, delegaci zaś mandaty. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy ważne.

RUCH KOBIECY

Odwołanie. Wobec zwołania na dziś Międzydzielnicowej Konferencji Warszawskiej Organizacji — zebranie wtorkowe Warsz. Wydz. Kob. nie odbędzie się.

Towarzyszki, wchodzące w skład Zarządu Wydz., oraz delegatki Kół obowiązane są pod rygorem partyjnym wziąć udział w Konferencji.

Warsz. Wydz. Kob. P.P.S.

MŁODZIEŻ.

Konferencja Zarządów. Jutro o godz. 6 m. 30 odbędzie się w lokalu Zw. Spożywczego przy ul. Długiej Nr. 19 Konferencja Zarządów Kół Warsz. Org. Mł. T. U. R.

Na porządku dziennym sprawy: 1-go Maja, Zlotu i „Głosu Mł.“.

Na temże zebraniu wygłosi odczyt tow. poseł **M. NIEDZIAŁKOWSKI** p. t. **„Zadania P. P. S. w dobie obecnej“.**

Obecność wszystkich członków Zarządów Kół, Zarządów Sekcji, Komisji Rewizyjnych — obowiązkowa.

Wycieczka do Płocka. Koło „Powiśle“ Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. urządza w dniu 28 b. m. o godz. 9 wiecz. wycieczkę krajoznawczą statkiem do Płocka. Zapisy przyjmuje tow. Góralczyk, Warecka 7, Sekretarjat T. U. R., od godz. 5 do 7 wiecz. Przy zapisie należy wpłacić złotych 3, ostateczny termin zapisów do dnia 27 b. m. Przyjazd z powrotem w poniedziałek, dnia 30 b. m., o godz. 6 rano. Liczba uczestników ograniczona. Koszt podróży i zwiedzania 9 zł.

Z. N. M. S. Zebranie Kół Uczelnianych. Dziś o godz. 19-ej w lokalu, Długa 19, odbędzie się zebranie Kół: Politechnicznego, W. S. H. i S. K. G. W. dla omówienie udziału w obchodzie 1-go Maja. Towarzysze z wymienionych Kół proszeni są o liczne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy

Tow. Klubów Kobiet Pracujących organizuje na ul. Puławskiej Nr. 21, w sali Zw. Zaw. Tramwajarzy, cykl 10 wykładów z przezroczami dr. Grzywo-Dąbrowskiej „Budowa ciała i hygjena kobiety“.

Wykłady odbywać się będą w środy od godz. 8 — 9 wiecz. I wykład jutro. Zapisy przed wykładem. Opłata 1 zł. za 10 wykładów; dla towarzyszek 50 gr.

Wycieczka do Obserwatorjum Astronomicznego. Sekcja Wycieczkowa K. M. K.-A. urządza dn. 26 b. m. wycieczkę do Obserwatorjum Astronomicznego, Al. Ujazdowskie Nr. 6. W wycieczce mogą brać udział członkowie Związków, należących do K. M. K.-A. Zbiórka przed Obserwatorjum o godz. 20. Prowadzi kierownik Sekcji Wycieczkowej K. M. K.-A., kol. St. Gajda.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie niewielkie, tylko na południu Polski większe, rano miejscami mglisto; noc chłodna, jednak dniem większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe.

Policja ruchu. Sześć posterunków policyjnych w najbardziej ruchliwych punktach miasta (przy zbiegu Mazowieckiej i Królewskiej, Nowego Świata z Ordynacką i z Al. Jerozolimskimi, Al. Jerozolimskich i Brackiej, Marszałkowskiej z A. Jerozolimskiemi i Chmielną) objęła policja ruchu. Policjanci ci zaopatrzeni są w białe mankiety i wolni są całkowicie od ogólnej służby policyjnej, którą pełnią oddzielne posterunki wystawione w tych samych punktach na chodnikach. Zwracanie się zatem do funkcjonarjuszów policji ruchu o wszelkiego rodzaju interwencje jest bezcelowe.

Pobór. Dziś w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 6, 7, 8, 10 i 19/22 komisarjatach, podlegających P. K. U. Nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Z SALI KONCERTOWEJ

Stowarzyszenie miłośników dawnej muzyki.

„Stowarzyszenie miłośników dawnej muzyki“ i jego działalność artystyczna na gruncie warszawskim — to rzeczywiście jasny promień wśród szarzyzny życia muzycznego.

Okazuje się, że prawdą jest, iż zapał góry przenosi. Czyż to nie jest bowiem zjawisko zupełnie niezwykłe, ba! nieprawdopodobne, że w ciągu zaledwie dwóch lat swego istnienia Stowarzyszenie to, którego rdzeniem działalności jest przedmiot tak — zdawałoby się — niepopularny w Warszawie, jak muzyka i, w dodatku, dawna, — zdołało skupić dokoła siebie całe grono bezinteresownych, doskonałych wykonawców, urządzić w tym krótkim czasie kilkadziesiąt stylowych, pięknych koncertów, pociągnąć do swej muzyki tylu słuchaczy-miłośników szczerych, że mała sala Konserwatorjum nie zdoła ich już więcej zmieścić i — zdarzenie najświeższe a imponujące — wydać jaknajstaranniej własnym kosztem jeden z pomników dawnej muzyki polskiej *).

Liczba członków „Stowarzyszenia“ stale wzrasta, a na koncertach każdy poczytuje sobie za obowiązek niewymuszony, docisnąć się do stolika skarbnika i zapłacić swój jeden złoty składki miesięcznej.

Ostatni koncert zawierał m. in. w programie dwa utwory chóralne, oba prześliczne, Wacława Szamotulskiego i Mikołaja Zielińskiego ((XVI i XVII w.). Wykonał je chór mieszany „Stowarzyszenia“ pod batutą p. Rutkowskiego, niestrudzonego kierownika, chór wyszkolony, o pięknych, kultywowanych głosach, mimo drobnych usterek brzmiący bardzo dobrze. W drugiej części programu rozkoszowaliśmy się głosem p. **Seidler-Peche,** która odtworzyła ze smakiem arje Filipa Heinricha Erlebacha oraz G. F. Haendla z towarzyszeniem fortepianu i skrzypiec.

J. R.

*) Sonata Szarzyńskiego na 2 skrzypiec i organy. Wykonana została na omawianym koncercie.

PODZIĘKOWANIE.

Warsz. Org. Mł. T. U. R. składa niniejszem serdeczne podziękowanie zespołowi tanecznemu p. T. Wysockiej i „Placówce Żywego Słowa“ za udział w części artystycznej Akademji Sportowej w dn. 22 b. m. oraz Zarządowi Oddziału Warszawa II Związku Metalowców za użyczenie sali Związku.

**KOM. WYK.
WARSZ. ORG. MŁ.
T. U. R.**

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Huragan“.
Stylowy: „Zagadka nietoperza“.
Casino: „Niepotrzebny człowiek“.
Miejski: „Morze“.
Palace: „Wakacje małżeńskie“ i „Dama w tygrysim płaszczu“.
Pan: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich“.
Corso: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich“.
Rococo: „Bohaterowie Sahary“.
Splendid: „Chata Wuja Toma“.
Wodewil: „Król Królów“.
Capitol: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich“.
Światowid: „Chata Wuja Toma“.
Apollo: „Garibaldi“.
Filharmonja: „Gdy mężczyzna kocha“.
Mewa: „Wyścig o szczęście“.
Czary (ul. Chłodna): „Ludzie dzisiejsi“.
Uciecha: „Kochaj mnie, a świat będzie moim“.
Sokół: „Car i poeta“.
Italja: „Człowiek z biczem“.
Uranja: „Trzej muszkieterowie“.
Bajka: „Człowiek z biczem“.
Praga: „Cyrk Beelego“.

UWAGA! UWAGA!

Już wyszła z druku

JEDNODNIÓWKA PIERWSZOMAJOWA „POBUDKI“

Kolorowa okładka, 57 ilustracji i portretów.
Fotografje posłów i senatorów P. P. S.

Numer zawiera:

EDWARD MILEWSKI: Naprzód! Wciąż naprzód! (wiersz), **Pos. M. NIEDZIAŁKOWSKI:** Na dzień 1 maja, **W:** Jak powstało święto Proletarjatu, **KAZIMIERZ ROMIN:** Hej, twórcy my! (wiersz). **L. W.:** Karol Marx; **(rd)** Bilans wojny światowej i nowych zbrojeń; **Sen. D. KŁUSZYŃSKA:** Na drodze do wyzwolenia kobiety. **JAN RUTKIEWICZ (sen.):** Ze wspomnień majowych; **ROMAN BOSKI:** 1 maja 1905 w Warszawie.

Odcinek pióra tow. Andrzeja Struga.

Komitety okręgowe, i kolporterzy winni zamawiać „Jednodniówkę“ natychmiast w Administracji „Pobudki“, Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80.

Z sądów.

O PODKOP POD PAŃSTWOWEMI ZAKŁADAMI GRAFICZNEMI.

W lipcu r. 1927 policja kryminalna otrzymała doniesienie, iż banda złodziei przygotowuje podkop pod Państwowe Zakłady Graficzne, mieszczące się przy Al. Jerozolimskich 85-87. Podkop ten zaczęto przygotowywać na posesji przy Al. Jerozolimskich 85 w garażu samochodowym.

28 lipca policja otoczyła ową posesję i przy pomocy strzałów zmuszono złodziei do otworzenia wejścia do podkopu. W podkopie ujęto Tadeusza Juśkiewicza, Ryszarda Wojciechowskiego i Antoniego Wolińskiego.

Tegoż dnia policja na ul. św. Barbary spotkała przechodzących tamtędy pozostałych członków bandy: Stanisława Cichockiego i niejakiego Kubałę. Kubała zaczął się ostrzeliwać i w trakcie walki z policją został zabity. Cichockiego ujęto.

Jak się okazało w garażu owym wykopana była studnia głęboka na 1 i pół metra. Podkop miał 15 mtr. długości, a wysokość pełzającego człowieka. W podkopie znaleziono całą kolekcję narzędzi i kilka butelek tlenu.

Na ławie oskarżonych zasiedli tedy obecnie: Tadeusz Juśkiewicz, Ryszard Wojciechowski, Hersz Wolfryd, Antoni Woliński i St. Cichocki.

Obradom przewodniczy sędzia Krasowski. Oskarża prok. Zawadzki. Bronią adwokaci: Mieczysław Goldstein, Berland, Bielenia, Zabłocki i Jarosz.

Osk. Juśkiewicz do winy się przyznał. Wyjaśnił, iż zamierzał wyemigrować do Francji, jednak odwiódł go chwilowo od zamiaru tego niejaki Zakrzewski, który mu oświadczył, iż trafia się dobry interes. Juśkiewicz od Zakrzewskiego otrzymał plan podkopu i zgłosił przystąpienie do spółki, na której miał zarobić 100 tys. zł. Pracował tedy w garażu, początkowo wyprzątając go, potem kopiąc otwór. Pracowano przez 5 tygodni. Głównie kopali: Wojciechowski i Woldfryd. Pod koniec musieli przerwać pracę z powodu braku powietrza. Sprowadzono tedy butelkę z tlenem. Zakrzewski opuścił podkop na godzinę przed zaaresztowaniem bandy.

Osk. Wojciechowski i Wolfryd do winy się przyznali.

Przyznał się do winy również i Woliński, który pracował tylko 4 dni i miał obiecane po 200 zł. dziennie i 10% ogólnej sumy. Suma ta miała wynosić 1½ miljona zł.

Ów Zakrzewski-Wyszyński, mimo poszukiwań nie został odnaleziony. W związku z tem adw. Golstein przedstawił akt oskarżenia w sprawie białoruskiej „Hromady“, w którym to procesie Zakrzewski-Wyszyński figuruje jako świadek.

Adw. Jarosz, domagając się sprowadzenia Zakrzewskiego, zaznaczył, iż istnieją dane, iż pracował on w swoim czasie w wydziale śledczym.

SPRAWA BISPINGA.

Dziś w Sądzie Apelacyjnym rozpoczyna się proces Jana Kamila Bispinga, zabójcy kuzyna swego, Druckiego-Lubeckiego.

Już poraz trzeci na sali sądowej rozpatrywana będzie tragiczna tajemnica, która dn. 21 kwietnia 1913 r. rozegrała się w lesie w Teresinie.

Rosyjski Sąd Okręgowy w Warszawie w r. 1913 skazał Bispinga na 4 lata ciężkiego więzienia i pozostawił na wolności za kaucją 100 tys. rubli. Wojna uniemożliwiła przez długie lata rozpatrzenie sprawy w drugiej instancji.

Dopiero przed 2-ma laty sprawa ta znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. Wyrok Sądu Okręgowego, kazujący Bispinga na 4 lata ciężkiego więzienia, został zatwierdzony.

Ponieważ owe 100 tys. kaucji władze rosyjskie wywiozły do Rosji, Bisping złożył kaucję 10 tys. zł.

Obecnie bronią adwokaci: Śmiarowski i Żegielewicz.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 23 marca

Dolar St. Zjedn. 8.89¾
Belgja 124.48
Holandja 359.40
Londyn 43,52—43,52
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.12
Praga 26.42½
Szwajcarja 171.84
Włochy 47.00
Wiedeń 125.43½

Papiery procentowe.

Dolarówka 80.60—80.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 85.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 56.00. 5% L. Z. Warsz. przedw. 61.00. 4½% L. Z. Warsz przedw. 57.75. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 79.00. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 156.00—155.00. Bank Dyskontowy 129.00 128.50 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 38.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 92.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność 75.00. Siła i Światło 162.50. Czersk 8.00 Częstocice 86.00. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 78.00. Węglowe 97.50. Firle 58.00. Łazy 9.10. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 40 50. Cegielski. 51.50 Lilpop 44.25 Norblin 197.50. Orthwein 11.75. Morzejów 49.00. Parowóz 45 Ostrowiec 106.00. Zieleniewski II em. 98.00. Rudzki 61.00 Starachowice 67.50. Zawiercie 33.77. Żyrardów —.—. Borkowski 19.25. Syndykat —.—. Haberbusch 190.00. Spirytus 38.50. Żegluga 37.00.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 23 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,91½.

Akcje — tendencja nieco słabsza. Bank Polski 155,00. Cukier 79,00. Węgiel 97,00. Modrzejów 48,75. Lilpop 44,00. Ostrowiec 105,50. Rudzki 61,00. Starachowice 65,75.

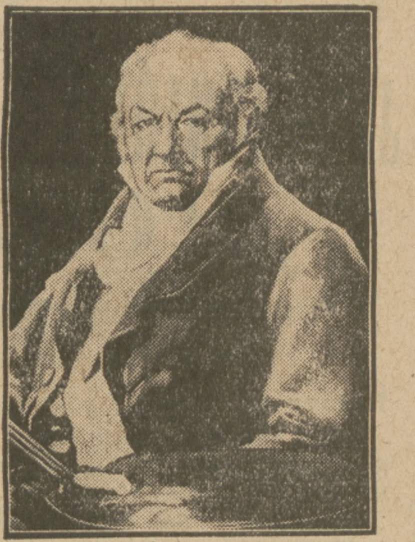
Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

100-NA ROCZNICA ŚMIERCI GOYI



„Dziewczyna z dzbanem" Goyi.



FRANCISCO DE GOYA,

słynny malarz hiszpański zmarł w kwietniu 1828 r. w Bordeaux. Goya jest uważany za twórcę modernistycznego realizmu. Mistrz techniki i efektu malarskiego został zaliczony do największych malarzy świata wszystkich czasów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 ej w. „Manon"

Narodowy

o 8 ej w. „Wielki człowiek do małych interesów"

Letni

o 8-ej w. „Panna z dobrego domu"

Teatr Wielki. Dziś „Manon".

Teatr Narodowy. Dziś „Wielki człowiek do małych interesów".

Teatr Letni. Dziś „Panna z dobrego domu".

Teatr Polski. Dziś „Don Kiszot".

Jutro „Człowiek i nadczłowiek".

W czwartek wznowienie komedji Verneilla „Azais".

Teatr Mały. Codziennie „Powrót do grzechu".

W czwartek po raz pierwszy sensacyjna komedja „Pociąg widmo".

Wielka revue w teatrze Nowości. Dziś nowa rewja wiosenna „Czarne na białem". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem.

W czwartek pierwszy gościnny występ rewji murzyńskiej „Chocolade kiddes" w inscenizacji i kierownictwie L. Doug'asa. Rewja murzyńska osiągnęła powodzenie na całym świecie. Bilety wcześniej do nabycia: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

Teatr Praski. Dziś „Gęsi i Gąski".

Teatr „Qui Pro Quo". Tylko jeszcze trzy dni „Menażerja Q. P. Q.". W piątek premiera rewji p. t. „Bernard".

Teatr „Morskie Oko". Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos".

Teatr Czerwony As. Codziennie „Księżniczka Wiosna".

Teatr „Znicz" Dziś „Marja Stuart".

Cyrk. Dziś program atrakcji i walki zapaśnicze.

Wieczór kompozytorski Karola Szymanowskiego z udziałem Stanisławy Korwin-Szymanowskiej odbędzie się dziś o godz. 8,15 wiecz. w sali Konserwatorjum. Bilety w filji kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98.

ZE SPORTU

W TROSCE O ROZWÓJ SPORTOWY STOLICY.

Jak się dowiadujemy, Warszawski Okręgowy Robotniczy Komitet Sportowy Z. R. S. S-u złożył na ręce władz municypalnych memorjał w sprawie odpowiedniego zużytkowania funduszów, przeznaczonych na inwestycje sportowe.

Główną uwagę zwrócono w memorjale na przedmieścia, które w zupełności pozbawione są odpowiednich terenów. Konieczne wobec tego staje się stworzenie parków sportowych na Ochocie, Nowem - Brudnie, Marymoncie i Woli.

Mamy nadzieję, iż tow. radni dopilnują, by memorjał ten, tak ważny dla rozwoju sportowego stolicy, wywarł odpowiedni skutek.

ROZPOCZĘCIE MISTRZOSTW STOLICY W HAZENIE.

W sobotę na boisku A.Z.S. w parku Skaryszewskim odbyło się otwarcie mistrzostw Warszawy w hazenie. Przed rozgrywkami odbyła się defilada zawodniczek z udziałem przedstawicielek Polonji, Warszawianki, A. Z. S-u, Strzelca, Skry, Zielonych, P. I. W. F-u i Sokoła.

Po uroczystościach otwarcia odbył się pierwszy mecz pomiędzy

A. Z. S. — Makabi 9:5 (5:2). Gra ładna i interesująca ze względu na wysoki poziom obu drużyn. Lekką przewagę miał A. Z. S., dla którego 8 bramek zdobyła Miłodrowska.

Sokół II — Strzelec (Wola) 3:0 (walkower).

Polonja — Skra 8:2 (2:1). Zwycięstwo Polonji zbyt wysokie w stosunku do przebiegu gry, która była raczej otwarta. Przyczem nadmienić się godzi, iż zawodniczki Skry załamały się w drugiej fazie psychicznie.

Warszawianka — Varsovia 4:1 (2:0).

NASI JEŹDŹCY W NICEI.

W dalszych konkursach hippicznych por. Zgorzelski zajął drugie miejsce w konkursie o puhar ks. Monaco, na 5-em por. Sałęga, a na 9-em pułk. Rómmel. W konkursie o nagr. Polskiego Rządu por. Gzowski na 3-iem miejscu, rtm. Królikiewicz na 6-em, a por. Szosland na 10-em. W konkursie myśliwskim — por. Gzowski na 2-iem miejscu.

ZWYCIĘSTWO RANA NAD GDAŃSZCZANINEM ARLTEM.

W zawodach bokserskich w ośrodku w. f. głównym punktem programu był mecz Ran (Warszawa) — Arlt (mistrz Gdańska) obliczony na 6 rund. Ran odniósł zasłużone zwycięstwo na punkty.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Królestwo Polskie Kongresowe" — wygłosi prof. Henryk Mościcki Dział: „Historja". 16.00 — 16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna" (odczyt II) — wygłosi prof. Gustaw Przychocki. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Szczepienia przeciw durowi brzusznemu" wygłosi dr. Gustaw Szulc (Dział: „Hygiena i Medycyna"). 17.05—17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Transmisja odczytu z Katowic. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Sabina Szyfmanówna (sopran), Władysław Lewinger (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — Transmisja z opery Katowickiej. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

12,00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15,20 — 15,30. Przerwa. 15,30 — 16,00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Związki tajne w Królestwie Polskiem" — wygł. prof. H. Mościcki. 16.00 — 16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna" — wygł. prof. G. Przychocki. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17,05. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17,05 — 17,20. Przerwa. 17 20 — 17,45. Odczyt, organizowany przez Min. Komunikacji p. t. „Parowozy i wagony P. K. P." — wygł. nacz. wydz. Min. Kom., inż. St. Wasilewski. 17,45 — 18,15. Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18,15 — 18.55. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.55 — 19,05. Przerwa. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości. 19 35 — 20,00. Odczyt p. t. „Z biegiem polskich rzek — nad Bzurą" — wygłosi prof. A. Janowski. 20,00 — 20,30. Odczyt p. t. „Botticelli i jego szkoła" — wygł. dr. M. Henzel. 20.30 — 22,00. Koncert orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego. W czasie przerwy biuletyn „Messager Polonais". 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikat P. A. T. 22,20. — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

ODCZYT RADJOWY O ROLI GOSPODARCZEJ ŚLĄSKA.

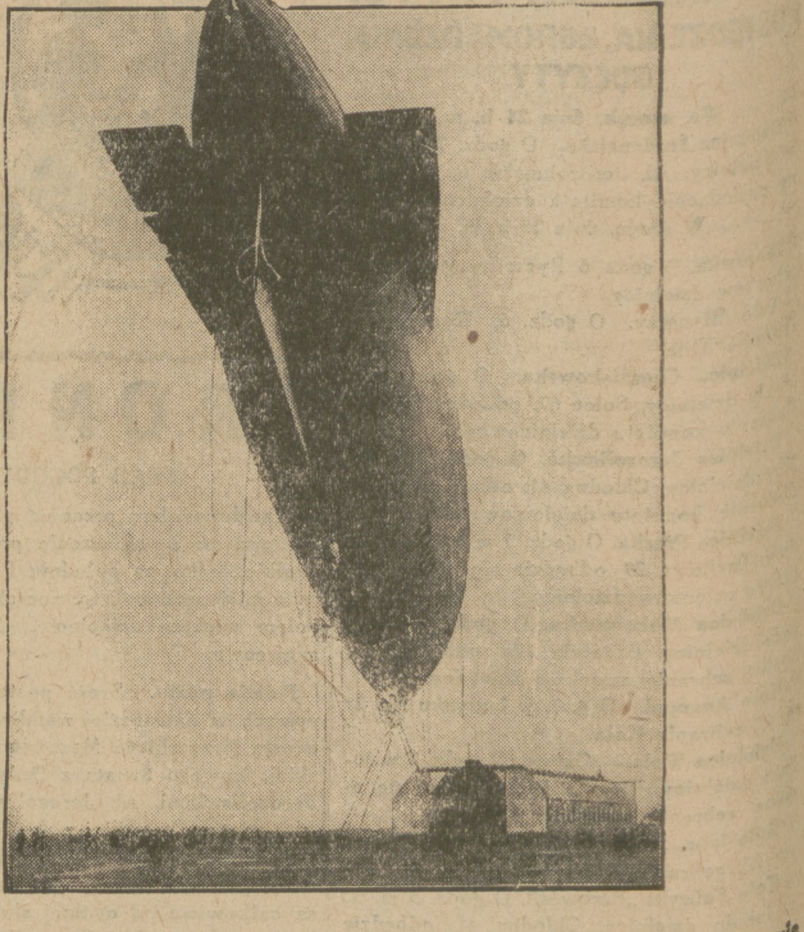
Dziś o godz. 17,20 wszystkie polskie stacje nadawcze transmitować będą z Katowic odczyt p. t. **„Śląsk w organizmie gospodarczym Polski"**, który wygłosi Generalny Konsul Rzeczypospolitej w Bytomiu, dr. Al. Szczepański.

POMNIK ALBRECHTA DÜRERA W NORYMBERDZE



W związku z 400 rocznicą śmierci Dürera odbyły się w Norymberdze wielkie uroczystości u stóp pomnika sławnego malarza.

LOT DO BIEGUNA POŁNOCNEGO



Wspaniały sterowiec „Italia", który pod kierownictwem gen. Nobile dokonuje lotu do bieguna północnego, podczas startu z lotniska medjolańskiego.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

69-letni Jan Bąkowski (Łucka 19), woźnica w zakładzie przewozowym Wincentego Głowickiego, w czasie składania towarów w firmie „Alfa-Laval" przy ul. Czerniakowskiej Nr. 196, zasłabł nagle, spadł z platformy i uderzył głową o asfalt podwórza. Lekarz Pogotowia Kasy Chorych stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i przewiózł starca do szpitala Dz. Jezus, gdzie po upływie kilkunastu godzin życie zakończył.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Glinianej w warsz. fabryce śrub i drutu p. f. „J. Wolanowski", robotnik 20-letni Marjan Chechłocz (Grodzisk Mazowiecki) otrzymał w czasie pracy ranę ciętą prawej ręki. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

WALKA LOKATORÓW Z SUBLOKATORAMI

Przy ul. Ceglanej Nr. 5 w mieszkaniu Kelmana Kupferberga, lat 55, subjekta w składzie mebli, ostatni pokoik na parterze zajmują już od 9-ciu lat małżeństwo, Dawid i Małka Cieszyńscy. Już od dłuższego czasu żona Kupferberga, Blima, oraz syn jej Rafałek, lat 21, ekspedjent chcą pozbyć się sublokatorów.

Ażeby uprzykrzyć im zajmowane mieszkanie, matka z synem nie pozwalają przechodzić Cieszyńskim przez swój pokój, nadto nie dopuszczają ich do ubikacji i do zlewu. Dochodzi do tego, że Cieszyńscy muszą wychodzić przez okno na podwórze.

Wczoraj doszło tam do krwawej rozprawy. Rafałek schwycił „duszę" od żelazka oraz tasak i rzucił się na bezbronną sublokatorkę, która zamierzała zaczerpnąć wody z kranu. W obronie napadniętej stanął jej mąż. Cieszyński rozbroił Rafałka i wspomnianą „duszą" zadał mu sześć ciosów. Gdy w obronie swego syna stanęła Kupferbergowa, wówczas i ona otrzymała cios w lewe ramię i prawy bok. Na przeraźliwe krzyki nadbiegli: dozorca domu oraz sąsiedzi, którzy powaśnionych rozbroili i zajście zlikwidowali. Poturbowani: Rafałek i matka jego udali się do ambulatorjum Pogotowia gdzie lekarz dyżurny udzielił im pomocy. Małżonkowie Cieszyńscy, a szczególnie żona, ulegli mniejszym obrażeniom ciała. Niewątpliwie awanturniczą rodziną zainteresuje się policja 6 komisarjatu, aby nie dopuścić do rozlewu krwi, ponieważ Kupferbergowie gotują się do odwetu.

ZABÓJSTWO PRZEZ ZŁOŚĆ DO BRACI

Przy ul. Kaliskiej Nr. 3 na Ochocie, w izdebce na facjatce, zamieszkiwał 37-letni Wojciech Salczak, z zawodu woźnica, wraz z matką swą, 70-letnią Anną, wdową i 24-letnią siostrą Janiną.

W ubiegłą sobotę wieczorem Salczak udał się w odwiedziny do brata swego Stanisława na ul. Winnicką Nr. 7. Po upływie godziny S. wyszedł, kierując się w stronę swego domu. Na rogu ul. Grójeckiej i Winnickiej nieoczekiwanie podszedł do S. 35-letni Feliks Wójcik murarz (Winnicka Nr. 5) i zagadnął go o braci: Stanisława i Stefana. Salczak odrzekł: „Co cię moi bracia obchodzą?" ale Wójcik błyskawicznie wyciągnął z pod palta owiniętą w papier rurkę żelazną, którą zadał S. cios w głowę tak silnie, że napadnięty runął na chodnik. Wójcik w dalszym ciągu bił leżącego rurką po głowie, a gdy Salczak stracił przytomność, napastnik zbiegł. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził 2 głębokie rany głowy i przewiózł rannego do 23 komisarjatu. Po pewnym czasie ranny jeszcze o własnych siłach powrócił do domu na ul. Kaliską, ale wskutek pogorszenia się jego stanu zdrowia przewieziono go do szpitala Dz. Jezus, gdzie onegdaj rano życie zakończył. Zabity, mimo szczupłego zarobku utrzymywał matkę staruszkę. Zabójca zbiegł.

ZNACZNA KRADZIEŻ

Do mieszkania Zofji Bratkowskiej przy ul. Złotej Nr. 5, w czasie nieobecności domowników, zakradli się włamywacze, którzy posiłkując się podrobionym kluczem lub wytrychem, otworzyli drzwi kuchenne. Łupem włamywaczy padła garderoba, bielizna, nakrycia platerowane i srebrne, bransoletka złota z rubinami i t. p. Poszkodowana oblicza straty na 5,000 zł. Złodzieje najprawdopodobniej skorzystali z ogłoszenia, zamieszczonego przed kilku dniami w jednym z dzienników o zamianie mieszkania Bratkowskiej na inne — i tą drogą mieli sposobność zapoznać się bliżej z urządzeniem mieszkania.

TRUP W STERCIE SŁOMY

Mieszkańcy wsi Piotrków (gm. Żyrardów, pow. Błoński) znaleźli w stercie słomy przy zagrodzie gajowego kobietę niewiadomego nazwiska, która nie dawała żadnych oznak życia. Z zewnętrznego wyglądu oraz z ubrania wnioskować można, że są to zwłoki żebraczki, która prawdopodobnie podczas szalejącej zamieci śnieżnej w dn. 17 b. m. ukryła się w stercie słomy i tam zmarła.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.